

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 12 — Rok 1.

Warszawa, środa, dnia 28 grudnia 1948 r.

Cena 5 zł

Jednoczenie się kół partyjnych

Na obszarze całego kraju konstytuują się władze terenowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — dobiega końca proces organizacyjnego scalania się ruchu robotniczego.

W chwili obecnej działają już wszędzie Komitety Wojewódzkie PZPR, wyłonione nazajutrz po Kongresie Jedności ze składu dawnych władz wojewódzkich PPR i PPS. Wczoraj zakończyła się w całej Polsce akcja wyłaniania Komitetów Powiatowych PZPR, tworzonych w ten sam sposób.

W pełnym toku są tymczasem wybory do władz organizacji partyjnych (kół) w większych zakładach pracy. W dniach najbliższych zebrań takie odbędą się we wszystkich zakładach pracy, w organizacjach terenowych i wiejskich.

W skład egzektyw kół partyjnych i partyjnych komitetów zakładowych po wzywaniu są najlepsi towarzysze, zarówno byli peperowcy, jak i byli pesowcy.

Z kolei w ciągu najbliższych trzech miesięcy odbędą się konferencje gminne, powiatowe i wojewódzkie, które dokonają wyboru nowych władz partyjnych.

Na większych zakładach pracy wybory władz partyjnych poprzedzane są referatami sprawozdawczymi z Kongresu, wygłaszanymi przez centralnych aktywistów Partii i wybitnych przedstawicieli władz wojewódzkich. Każdy uczestnik Kongresu, stając przed swą organizacją terenową może i powinien przekazać swym słuchaczom nie tylko ogólny przebieg Kongresu, ale i ów entuzjazm, jaki ogarnął półtoratisięczną rzeszę delegatów, gdy z ust tow. Bieruta padły słowa, proklamujące przywrócenie jedności w polskim ruchu robotniczym i utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrań wyborcze budzą ogromne zainteresowanie wśród członków Partii i frekwencja na nich jest bardzo wysoka. Jednoczenie się organizacji partyjnych w terenie przebiega wszędzie w tej samej atmosferze zrozumienia doniosłości chwili, jaka cechowała Kongres Jedności. Ekorą w tej akcji udział w tym samym stopniu i z tym samym zapalem dawni członkowie PPR i dawni członkowie PPS. Nie trzeba podkreślać, jak ważne dla przyszłości Zjednoczonej Partii znaczenie ma ta pierwsza wielka akcja organizacyjna. Kładzie ona podwaliny pod całkowite stopnienie się w terenie dwóch odrębnych do niedawna partii w jedną, spójną, zdyscyplinowaną i zwartą całość.

Połączenie się partii robotniczych nastąpiło na platformie ideologii marksistowsko-leninowskiej, która stanowi najtrwalszą więź ideową, spajającą członków PZPR. Poprzedziły tę jedność lata współdziałania obu odłamów ruchu robotniczego, w których coraz bardziej pogłębiała się świadomość wspólnoty pracy i walki robotników peperowskich i pesowskich. Poprzedziła też tę jedność walka ideologiczna o przewyższenie w ruchu robotniczym reformizmu, nacjonalizmu, o zwycięstwo ideologii marksistowsko-leninowskiej. Kongres Jedności wytworzył to szczególne napięcie ideowe i ów klimat braterskiej łączności, które stwarzają pewność, że organizacje PZPR przekażą będzie istotnie poczucie pełnej jedności wszystkich jej członków, złączonych przywiązaniem do swej Zjednoczonej Partii.

Akcja wyborcza w podstawowych organizacjach partyjnych jest ważnym etapem przeniesienia uchwał i postanowień organizacyjnych Kongresu w masę. Jest równocześnie tworzeniem zrębów organizacyjnych PZPR w terenie. Jest zatem przedłużeniem samego Kongresu Jedności. Dlatego śledzimy tę akcję z wielką uwagą. Dlatego śledzimy ją z uwagą cały kraj.

Konferencja londyńska usankcjonowała politykę militaryzacji Niemiec

Komunikat o porozumieniu w sprawie Zagłębia Ruhry

Opublikowany po długim ociąganiu się komunikat o wynikach londyńskiej konferencji USA, W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu w sprawie Zagłębia Ruhry, potwierdza najbardziej pesymistyczne przewidywania. Zawarte porozumienie sankcjonuje w pełni dotychczasową politykę Waszyngtonu w Niemczech Zachodnich, prowadzącą do odbudowy niemieckiego potencjału wojskowego. Interesy Francji i krajów Beneluxu zostały niemal całkowicie zlekceważone. Dla uspokojenia opinii francuskiej i podtrzymania rządu Quenille'a, komunikat ogranicza się do głośliwych przyrzeczeń na dalszą przyszłość.

PARYŻ. (PAP) — We wtorek ogłoszono komunikat o wynikach londyńskiej konferencji USA, W. Brytanii, Francji i trzech państw Beneluxu w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Komunikat ten można streścić w następujących punktach:

1) Projektowanemu rządowi Niemiec zachodnich nie zostanie przyznana pełna suwerenność w okresie co najmniej trzy letnim od chwili powstania tego rządu.

2) Po przyznaniu suwerenności Niemcom i po wycofaniu się aliantów utworzona zostanie władza kontrolna Zagłębia Ruhry, w skład której wejdą przedstawiciele Niemiec, USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu.

3) Władza kontrolna Zagłębia Ruhry otrzyma pewne kom

petencje, związane z podziałem miejscowej produkcji węgla, koksu i stali.

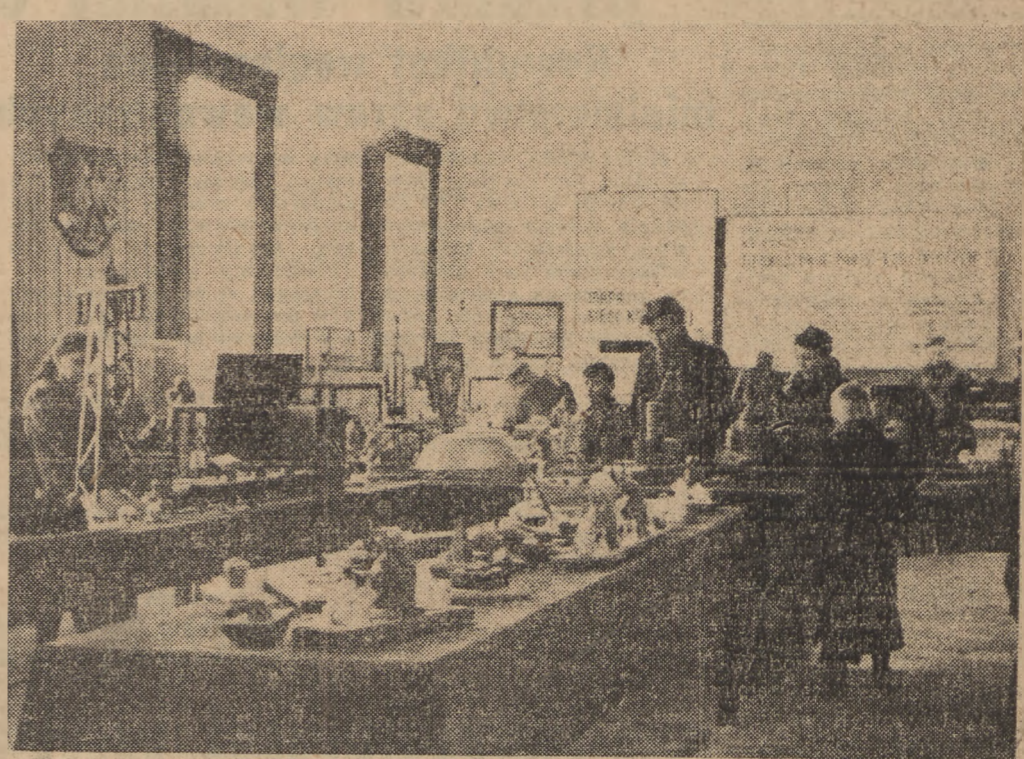
4) Produkcja stali Zagłębia Ruhry ma wynosić 10.700 tys. ton rocznie.

„Władza kontrolna” pod kontrolą Waszyngtonu

W kołach dziennikarskich zwrócono uwagę na następujące znamienne okoliczności:

a) Władza kontrolna Zagłębia Ruhry powstanie dopiero po wycofaniu się aliantów z Niemiec. Tymczasem Anglosasi prowadzą w Niemczech zachodnich politykę faktów dokonanych, których tzw. „władza kontrolna” Zagłębia Ruhry nie będzie mogła zmienić.

(Dokończenie na str. 2)



Mieszkańcy stolicy oglądają Wystawę Kongresową w gmachu Politechniki (patrz reportaż na str. 5).

Zakończenie obrad V Kongresu Bułgarskiej Partii Komunistycznej Nowy KC poprowadzi Bułgarię do socjalizmu

SOFIA, (PAP). — Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej zakończył się wczoraj, w ostatnim dniu obrad, wyborem władz partyjnych oraz przyjęciem jednomyślnie wniosku o zmianę nazwy partii Bułgarska Partia Robotnicza (Komunistów) na Bułgarska Partia Komunistyczna.

Kongres przyjął również teksty rezolucji politycznej, kulturalno - oświatowej i dotyczącej 5-letniego planu gospodarczego. Po referacie sekretarza KC Partii — Kostowa, wybrano specjalną komisję dla opracowania nowego programu Partii.

Przemówienie Dymitrowa

Przed wyborami władz naczelnych zabrał głos sekretarz generalny Partii — premier Dymitrow. Oświadczył on m. in.:

„Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu ustrój radziecki i ustrój ludowo - demokratyczny, stanowią dwie formy jednej i tej samej władzy, władzy klasy robotniczej w sojuszu z pracującą chłopstwem. Są to dwie formy dyktatury proletariatu. Przejście do socjalizmu nie może mieć miejsca bez dyktatury proletariatu, która rozprawi się z kapitalistycznymi elementami i buduje gospodarkę socjalistyczną.

Ludowo - demokratyczny ustrój — oświadczył następnie Dymitrow — spełniający funkcję dyktatury proletariatu zgodnie ze swym duchem i charakterem, nie dopuszcza i nie będzie dopuszczał do żadnej samowoli, ani bezprawia. Władza demokratyczna jest dostatecznie silna i musi być szanowana przez każdego obywatela.

Wzbożaczony historycznymi decyzjami V Kongresu, czerpiąc z doświadczeń wielkiej bolszewickiej partii oraz wskazań na szego wspólnego nauczyciela i wodza — genialnego Stalina, no woobranym Komitet Centralny poprowadzi nas do dalszych zwycięstw w budownictwie socjalistycznego społeczeństwa w naszym kraju”.

Po przemówieniu Dymitrowa Kongres dokonał wyboru w tajnym głosowaniu 47 członków Komitetu Centralnego, 28 zastępców oraz 15 członków Centralnego Komitetu Rewizyjnego.

Zamykając Kongres, przewodniczący, wicepremier Kolarow podkreślił konieczność przekazania dorobku tygodniowych o-

W honorowej trybunie zajęli miejsce członkowie KC Partii — Dymitrow, Kostow, Kolarow i inni oraz delegaci zagraniczni z przedstawicielami WKP(b) Susłowem i Judinem na czele. Przez 4 godziny defilowali przed trybunami stoczni robotnicy, urzędnicy i młodzież.

W defiladzie wzięło udział ponad 200 tysięcy osób. Uczestnicy pochodu wnosili bezustannie okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Stalina, Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Dymitrowa.

Georgi Dymitrow ponownie wybrany sekretarzem generalnym Partii

SOFIA (PAP). — Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) ponownie wybrał Dymitrowa sekretarzem generalnym partii. Sekretarzami wybrani zostali: Georgi Czankow, przewodniczący Państwowej Komisji Kontroli i Czerwenkow, przewodniczący Państwowej Komisji Nauki, Kultury i Sztuki. Dotychczasowi członkowie Biura Politycznego partii: pre-

mier Dymitrow, wicepremier Kostow, wicepremier i minister spraw zagranicznych Kolarow, minister spraw wewnętrznych Jugow, minister obrony narodu weł Damianow, przewodniczący komisji planowania Terpezew, red. naczelny organu partii „Robotnicze Delo” Poptomow oraz Czankow i Czerwenkow — zostali ponownie wybrani członkami Biura Politycznego.

Senat USA „polepia” Clay'a za niewinnienie Ilsy Koch

WASZYNGTON (PAP). Komisja śledcza Senatu USA uznała, że decyzja gen. Clay'a, zmniejszająca „bestię z Buchenwaldu”, Ilsa Koch, karę dożywotniego więzienia do 4 lat, była nieusprawiedliwiona.

Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech nie zapoznały się z faktami i dowodami na których oparty był pierwotny wyrok, i dopuściły się poważnego błędu, nie ogłaszając publicznie decyzji w sprawie złagodzenia kary Ilsy Koch.

Jednocześnie komisja śledcza Senatu USA stanęła na stanowisku, że Ilsa Koch nie może być ponownie pociągnięta do odpowiedzialności za zbrodnię, za którą była już sądzona. Zaliczyła przeto wytoczenie jej nowej sprawy przed wojskowym sądem amerykańskim na podstawie zarzutów dodatkowych zbrodni, za które nie była jeszcze sądzona bądź też

Prezydent Gottwald o zadaniach administracji

PRAGA (PAP). — Prezydent Gottwald przyjął przewodniczących Okręgowych Komitetów Narodowych.

W wygłoszonym przemówieniu prezydent podkreślił, że najważniejszym zadaniem nowych władz administracyjnych w Czechosłowacji jest pomoc w wykonaniu pięcioletniego planu gospodarczego oraz w budowie socjalizmu.

Władze wojewódzkie PZPR w Warszawie i Białymstoku

WARSZAWA. Posiedzenie Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się przy udziale 45 członków i 12 zaproszonych.

Na posiedzeniu tym wybrano egzektywę KW PZPR w składzie: tow. Franciszek Józwicki, Antoni Kamiński, Józef Kapliński, Adam Konecki, Jakub Krajewski, Mieczysław Lipert, Tadeusz Lipiec, Andrzej Lanin, Roman Markowiak, Selen Matuszewski, Grzegorz Radomski, Julian Tokarski i Stanisław Wysokiński.

Pierwszym sekretarzem KW PZPR wybrano tow. Stefana Matuszewskiego; sekretarzami: tow. Juliana Tokarskiego i Jakuba Krajewskiego.

BIAŁYSTOK. Pierwsze po-

siadanie organizacyjne plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się z udziałem wszystkich sekretarzy komitetów powiatowych.

W skład komitetu weszli najofiarniejsi i najbardziej wypróbowani w walce o socjalizm, działacze robotniczy woj. białostockiego.

Plenum wybrało jednomyślnie na I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. postać — Mieczysława Turęca, na II sekretarza tow. Stefana Dąbka. Powołano również egzektywę Komitetu Wojewódzkiego oraz Komisję Rewizyjną.

W dalszym ciągu obrad I sekretarz K. W. tow. Turęć wygłosił referat o zadaniach partii w najbliższym okresie.

Papież żąda ulaskawienia japońskiego zbrodniarza wojennego

Agencja Reutera donosiła, że papież zwrócił się do władz amerykańskich z żądaniem ulaskawienia b. premiera Japonii gen. Tojo, którego egzekucja

miała miejsce w nocy z 22 na 23 bm. Wynikiem interwencji papieskiej było, jak się wyjaśnia, znaczne opóźnienie egzekucji.

Wydawane przez Watykan pismo „Osservatore Romano” powołując się na „chrześcijańskie miłosierdzie”, ubolewa z powodu wykonania egzekucji w trzy lata po zakończeniu wojny.

Jak wiadomo nie jest to pierwszy tego rodzaju wyraz „chrześcijańskiego miłosierdzia”. W ostatnich latach papież już kilkakrotnie interweniował na korzyść niemieckich i włoskich zbrodniarzy wojennych i kwislingów z innych krajów Europy. Natomiast podczas panowania hitlerowskiego w Europie ofiarom faszyzmu nie dane było zaznać dobrodziejstwa owego „chrześcijańskiego miłosierdzia” papieża.

Polacy z Francji wracają do kraju

PARYŻ. (PAP). — W środy wyjeżdża z Francji ostatni w tym roku polski pociąg repatriacyjny. Pociąg ten powraca m. in. do kraju 7 górników polskich z Thivencelles, wysiedlonych przez władze francuskie za udział w strajku.

W styczniu i lutym 1949 roku odjadą do Polski dwa dalsze pociągi z repatriantami z terenu całej Francji.

wydajności pracy o 15 procent, przewidzianym przez plan, spadną koszty produkcji. Ogólna suma inwestycji w roku 1949 wyniesie 8 miliardów 200 milionów lei, czyli cztery razy więcej, aniżeli w roku obecnym.

Plan gospodarczy na rok 1949 zamierza podnieść materialny i kulturalny poziom życia rumuńskich robotników. W ciągu przyszłego roku przeszkolonych będzie o 60 proc. więcej robotników, niż w roku bieżącym, ilość robotniczych Instytutów Kultury i Oświaty zostanie zwiększona z 6.000 do 10.000”.

Pozytywne ustosunkowanie się klasy robotniczej do zadań, postawionych przez plan gospodarczy na rok 1949 — gwarantuje jego realizację — oświadczył na zakończenie wicepremier Georgiu Dej.

Nowy plan gospodarczy stworzy podstawy socjalizmu w Rumunii

Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT (Telepress). W Bukareszcie rozpoczęła się sesja rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego. Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw o planie gospodarczym oraz budżet na rok 1949.

Plan gospodarczy na rok 1949 zreferował wicepremier Georgiu Dej.

„Rumuński Plan Gospodarczy” — oświadczył wicepremier — ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla utrwalenia w naszym kraju socjalizmu. Z ogólnej ilości inwestowanych kapitałów. 37 procent przeznaczonych jest dla ciężkiego przemysłu, 21 proc. na rozbudowę środków transportowych, a 11 proc. na cele społeczne.

Ogólna wartość rumuńskiej produkcji przemysłowej wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 40 proc., przy tym produkcja

ropy naftowej zostanie podwyższona o 14 proc., produkcja węgla o 15 proc., produkcja stali o 30 proc. oraz produkcja maszyn rolniczych o 140 proc.

Rolnictwo skoncentruje swą uwagę przede wszystkim na roślinach przemysłowych. Wzrost uprawy tych roślin, zgodnie z planem, wyniesie będzie 80 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przewiduje się szczególnie znaczne zwiększenie uprawy słoneczników (o 240 proc.) i pszenicy. Natomiast mniejsze obszary pozostawione zostaną na uprawę kukurydzy.

W związku z zwiększeniem

Ukonstytuowanie się KC KP (b) Estonii

MOSKWA, 28.12. (PAP). — W Tallinie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Estonii, wybranego na V Zjeździe Partii.

Pierwszym sekretarzem KC wybrany został ponownie Karetam, drugim sekretarzem — Kedrow, zaś sekretarzami KC — Kabin, Murisep i Kusik.

Obchód 150 rocznicy urodzin Mickiewicza w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Społeczność i prasa Radzieckich Republik Związkowych niewątpliwie uroczysto uczyniły 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Uroczyste akademie odbyły się poza Moskwą i Kijowem: w Minsku, Taszkencie i w innych stolicach Republik Radzieckich.

Na akademii w Minsku referat o życiu i twórczości Mickiewicza wygłosił znakomity poeta białoruski, Maksym Tank. Dziennik „Białorus Radziecki”, organ Komitetu Centralnego KJ(b) zamieścił obszerną kolumnę poświęconą Mickiewiczowi, z portretem w sztuce. Również cała prasa ukraińska poświęciła czołowe miejsca artykulem o twórczości Mickiewicza. „Prawda Ukrainy” opublikowała wnikliwy artykuł o Mickiewiczowi poety i tłumacza dzieł Mickiewicza na język ukraiński — Maksyma Ryłskiego.

USA wstrzymują dostawy reparacyjne dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka wyraża oburzenie z powodu postępowania amerykańskich władz okupacyjnych, które zatrzymały na granicy transport 4 wagonów maszyn, przeznaczonych dla Czechosłowacji z tytułu niemieckich zobowiązań reparacyjnych.

Dzienniki praske donoszą na marginesie do tej wiadomości, że organ wysiedlonych z Czech Niemców — „Der Leuchtturm” wystąpił z żądaniem zwolnienia Niemiec od obowiązku spłacania Czechosłowacji odszkodowań.

Francuskie echa noty polskiej do W. Brytanii

PARYŻ (PAP). — Cała prasa francuska oraz wychodzące w Paryżu dzienniki „antofoskie” zamieściły we wtorek na czołowych miejscach wiadomość o notcie rządu polskiego do Wielkiej Brytanii, w której poruszono nie tylko kwestię odpowiedzialności rządu niemieckiego na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Władze powiatowe ZPR w woj. lubelskim

LUBLIN (PAP). — Członkowie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie oraz delegaci na Kongres Zjednoczenia z terenu Lubelszczyzny w dniach 23 i 24 grudnia wzięli udział w obradach powiatowych komitetów partyjnych, na których nałożono sprawozdanie z obrad Kongresu dokonało wyborów nowych władz powiatowych ZPR w obrębie województwa lubelskiego.

Pokonkursowe zebrania w Rzeszowie

RZESZÓW Dnia 27 bm na terenie zakładów fabrycznych i wiskich ośrodków pracy w Rzeszowie odbyły się wiece, poświęcone sprawozdaniu z Kongresu Zjednoczeniowego.

W Państwowych Zakładach, gdzie zebrało się około 1.500 robotników, przemawiał i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Kalinowski. Na zebraniu pracowników PKP sprawa wzięcia udziału w Kongresie złożył i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Kuczek. Do pracowników Urzędu Wojewódzkiego przemawiał wojewoda rzeszowski tow. Mirek. Na wiecu pracowników samorządowych tow. Janczura.

Pokonkursowe zebrania rzeszowskiej klasy robotniczej przeszły wesoło w nastroju entuzjastycznym.

Komuniści holenderscy protestują przeciwko agresji w Indonezji

Rada Bezpieczeństwa popiera politykę gwałtu i przemocy

AMSTERDAM (Telepress). — Biuro Polityczne Holenderskiej Partii Komunistycznej wydało komunikat, stwierdzając, iż angloamerykańska większość w Radzie Bezpieczeństwa udzieliła pomocy holenderskim agresorom w Indonezji.

Komunikat stwierdza jednocześnie, iż rząd holenderski pragnie przywrócić w Indonezji dawną dyktaturę kolonialną oraz ustanowić ustrój oparty na gwałcie i samowoli, obalając jednocześnie młodą Republikę Indonezyjską.

Na przykładzie Hiszpanii, Grecji i Izraela, widoczna jest chęć anglosaskiej większości, zasiadającej w Radzie Bezpieczeństwa, udzielania poparcia polityce, polegającej na podporządkowaniu narodów słabych wielkim mocarstwom. Rada udzieliła aprobaty polityce przemocy i prawa pięści w stosunku do Indonezji.

Komunikat holenderskiej Partii Komunistycznej wzywa wszystkie narody milujące pokój, aby stanęły u boku Związku Radzieckiego przeciwko zachodnim imperialistom i ich szlachcom.

HAGA (PAP). — W Amsterdamie odbył się wielotysięczny wiec zorganizowany przez związek Holandia — Indonezja, na którym występowali wybitni działacze Partii Pracy oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Profesor Wertheim, redaktor dziennika „Frei Nederland” oraz przedstawiciele Partii Pracy, De Kersel, Buskes i inni potępiili politykę rządu holenderskiego, który wzmógł wojnę przeciwko Republice Indonezyjskiej.

„Tysiące Holendrów, reprezentujących różne przekonania polityczne — brzmiał rezolucja przyjęta na wiecu — wyraża zdecydowany protest przeciwko wojnie w Indonezji.

Uczestnicy wiecu żądają powrotu wojsk holenderskich do ojczyzny i dania zupełnej wolności narodom indonezyjskim”.

W Radzie Bezpieczeństwa PARYŻ (PAP). — Rada Bezpieczeństwa na wtorkowym posiedzeniu uchwaliła rezolucję, wyrażającą poparcie dla rządu holenderskiego w Indonezji i do powiadomienia Rady w przeciągu 24 godzin o wykonaniu tego apelu.

„Parisien Libre” zauważa, że za kardynałem grupowali się wszyscy przeciwnicy rządu węgierskiego. „Franc Tireur” przypomina, że Mindszenty nie czytał listów premiera rządu węgierskiego, odmawiając ich odczytania.

„Humanite” przytacza wyjątki z książki kardynała, w której wyraża on swój podziw dla Mussoliniego, Petaina, Salazara i Pilsudskiego. Mindszenty sprzeciwiał się wszelkim reformom społecznym na Węgrzech i dążył do podporządkowania państwa kościołowi.

„Kardynał osobliwie rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

Kardynał Mindszenty spiskował przeciw własnej ojczyźnie

Komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych

BUDAPEST (PAP). Ogłoszony we wtorek wieczorem komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podaje, że podczas rewizji przeprowadzonej w pałacu kardynała, władze policyjne wykryły w piwnicy tajne archiwum, zawierające kilkadziesiąt listów kardynała do władz własnoręcznie listy kardynała Mindszenty, zachęcające pownie mocarstwa zachodnie do interwencji w sprawie wewnętrznej Węgier, oryginalne odpowiadzi przedstawicieli tych krajów oraz meldunki kardynała z różnymi informacjami, dotyczącymi spraw węgierskich.

Władze policyjne — jak podkreśla komunikat — doszły do wniosku, że na kardynała Mindszenty ciążył szereg działań, które miały na celu wywołanie obcego, spekulacji walutowej i kierowania organizacją monarchistyczną zmierzającą do restrykcji monarchii habsburskiej na Węgrzech.

Kardynał Mindszenty — głosi m. in. komunikat — wykorzystywał swą wysoką godność w tym celu, by za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków zwalczać demokrację węgierską republikę i jej prawa, reformę rolną i nacjonalizację.

Kontakty ze zdrajcami. Komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych opisuje kontakty kardynała z Odonem Habsburgiem. Do spotkania między Mindszenty a Odonem Habsburgiem doszło w 1947 r. w pewnym klasztorze koło Chicago podczas podróży kardynała do Ameryki. Mindszenty „złożył wówczas sprawozdanie z akcji monarchistycznej na Węgrzech, prowadzonej pod jego kierownictwem.”

Po powrocie na Węgry, Mindszenty poniermował o swym porozumieniu z Odonem Habsburgiem nielegalnego ruchu monarchistycznego. Barona, który ze swej strony wysunął pewne propozycje w sprawie składu „nowego rządu”, jeśli miał powstać po obaleniu republiki. W rządzie tym siano włączyć ministra handlu i oświaty Peyer Karoly, zdraździecki przywódca węgierskiej prawy „socjaldemokratycznej.”

Mindszenty „spróbował” te propozycje, a następnie nawiązał w tej sprawie kontakt z posłem swym pewnego obcego mocarstwa zachodniego.

Komunikat stwierdza dalej, że za wiedzą i aprobatą kardynała Mindszenty uprawiał działalność szpiegowską Mihalovics Zsigmond były sekretarz generalny Akcji Katolickiej na Węgrzech, któremu następnie umożliwiono ucieczkę za granicę.

Jednakże i po ucieczce Mihalovics pozostawał w kontakcie z kardynałem Mindszenty.

Charakterystycznym szczegółem działalności kardynała Mindszenty był jego list do przedstawiciela pewnego obcego mocarstwa zachodniego z prośbą, by znajdując się w posiadaniu władz amerykańskich korony Św. Stefana (węgierskiej relikwii narodowej) nie zwracać państwu węgierskiemu.

Na obcych żołdźcie. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że wprawdzie Mindszenty, chcąc zademonstrować, że nie umiałe reulikwii węgierskiej, odmówił przyjęcia przynajmniej dotacji państwowej, jednakże za przynajmniej obcą pomoc materialną i przez swe transakcje walutowe na czarnym rynku narobił sobie majątek ogromny.

Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych donosi jednocześnie, że za zdradę stanu i działalność antydemokratyczną aresztowani zostali sekretarz kardynała Zakar Andras, ksiądz Esterhazy Pal, najbogatszy przed wojną obszarnik węgierski oraz 10 innych osób. Na aresztowanych ciążył zarzut zdrady stanu, spekulacji walutowej i przemyślenia ludzi.

Jak stwierdza komunikat, kardynał Mindszenty przynajmniej do węgierskiego, podobnie jak inni aresztowani. Siedziwołał w więzieniu.

„Wbrew interesom religijnym narodu” PARYŻ (PAP). — Katolicki pisarz Chauffier opublikował artykuł, w którym nawołując do aresztowania kardynała Mindszentyego pisze: „Wiadomość ta nie zdziwiła nikogo. Wysilki rządu węgierskiego, celem porozumienia się z władzami kościelnymi, napotykały zawsze na jedną i tę samą przeszkodę, wrogosć Mindszentyego, tego feudalnego pralata reakcyjnego i przeciwnika demokracji. Mindszenty jest przełatem politycznym, działającym wbrew interesom religijnym narodu węgierskiego”.

„Combat” stwierdza, że również wśród ludu węgierskiego manifestowała się opozycja przeciw polityce kardynała.

„Parisien Libre” zauważa, że za kardynałem grupowali się wszyscy przeciwnicy rządu węgierskiego. „Franc Tireur” przypomina, że Mindszenty nie czytał listów premiera rządu węgierskiego, odmawiając ich odczytania.

„Humanite” przytacza wyjątki z książki kardynała, w której wyraża on swój podziw dla Mussoliniego, Petaina, Salazara i Pilsudskiego. Mindszenty sprzeciwiał się wszelkim reformom społecznym na Węgrzech i dążył do podporządkowania państwa kościołowi.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

„Kardynał osobiście rozumiał interesy i zadania kościoła. Poeta stał na zwiraniu się z Franco, Petainem i Mussolinim przeciwko siłom ludowym, do których należał przysięść”.

Zamordowne premiera rządu egipskiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że premier rządu egipskiego, Nokraszi Pasza został we wtorek zamordowany przez studenta medycyny nazwiskiem Abdel Meguid Hassan.

Zamachowiec, przebrany w mundur kapitana policji, wszedł wraz z premierem do hallu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i oddał do niego 6 strzałów z rewolweru. Nokraszi Pasza skonał przed przybyciem lekarza, którego natychmiast wezwano.

Hassan ustawił popielnicę samobójstwo, lecz został obojętnym i aresztowany przez strażników ministerstwa. Nokraszi Pasza pełnił obowiązki premiera rządu egipskiego od grudnia 1946 r., poza tym był on również ministrem finansów i spraw wewnętrznych. Zamachowiec należał do organizacji polityczno-religijnej „Bractwa Muzułmanów” rozwiązanej przez rząd egipski w ub. miesiącu.

Wallace stwierdza, iż zarządzenie o zaprzestaniu działań wojennych „obłudną i niepotrzebną” i oświadcza, że Stany Zjednoczone „ponoszą główną odpowiedzialność za nieokreśloną nawał Holendrów przeciwko Republice Indonezyjskiej”.

Wallace stwierdza, iż zarządzenie o zaprzestaniu działań wojennych umożliwiło Holendrów zatrzymanie zagrabionych terenów i nie żąda od nich wycofania się na pozycje wyznaczone. Akcja holenderska stanowiłaby pogwałcenie Karty ONZ i złe wyrażenie zarządzeń Rady Bezpieczeństwa.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

Wskazując, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej narody kolonialne niejednokrotnie były już zdradzane, Wallace wzywa Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanej i nieodwrotnej akcji. „Należy — pisze Wallace — zmusić Holendrów do opuszczenia Indonezji. Indonezyjczykom winno się dać możność suwerenności. Eksploatacja Republiki Indonezyjskiej przez Holendrów nie powinna się przekształcić w eksploatację amerykańską, lub jakakolwiek inną”.

10-lecie ustalenia tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek upłynęło 10 lat od dnia ustalenia przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR honorowego tytułu bohatera pracy socjalistycznej.

Złota gwiazda z sierpem i młotem oraz order Lenina wręczone równocześnie z nadaniem tego honorowego tytułu, stały się symbolem najwyższej nagrody za zasługi w dziedzinie pokojowej twórczej pracy narodu radzieckiego.

Tytuł bohatera pracy socjalistycznej nadano tysiącom uczonych konstruktorów, robotników, chłopów, którzy swymi wysiłkami przyczynili się do rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej oraz kultury i potęgi ZSRR.

W okresie minionej wojny tytuł ten nadano również najbliższym współpracownikom Stalina: Molotowowi, Berliu, Malenkowowi, Mikołajowowi i Kaganowiczowi za działalność w dziedzinie mobilizacji sił narodu radzieckiego do walki z hitlerowskim najazdem.

W roku bieżącym tytuł bohatera pracy socjalistycznej nadano m. in. 150 górnikom, 16 pracownikom przemysłu naftowego oraz tysiącom kolchoźników, którzy osiągnęli wysokie zbiory.

Młodzież radziecka pracą uczy XI Zjazd Komsomolu

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do XI Wszechzwiązkowego Zjazdu Komsomolu, który odbędzie się w Moskwie 24 lutego 1949 r. Sto tysięcy młodych robotników i pracowników, przodowników pracy, zobowiązało się do wykonania przed zjazdem swych planów pięcioletnich, a czterech milionów młodzieży robotniczej Moskwy do wykonania planów czteroletnich.

Młodzież moskiewska wybuduje na cześć zjazdu Komsomolu 15 elektrowni wiejskich w obwodzie moskiewskim i zelektryfikuje trzysta kolchozów. W Twerze rozpoczął się XVII zjazd „Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży” Gruzji. Zjazd wybrał prezydium honorowe, w skład którego weszli członkowie Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

W pierwszym dniu obrad zjazdu wysłuchał sprawozdania KC Komsomolu Gruzji i sprawozdania komisji rewizyjnej.

Znaczny wzrost wpływów Komunistycznej Partii Japonii

N JORK (PAP). — Komunistyczna Partia Japonii podała do wiadomości, że w czasie wyborów do parlamentu wyznaczonych na 23 stycznia 1949 r. wystawi swych kandydatów we wszystkich ważniejszych okręgach.

Ogółem partia komunistyczna wysunęła 120 kandydatów, partia socjal-demokratyczna — 200, partia liberalno-demokratyczna — 150, Japońska Federacja Zw. Zawodowych, licząca ponad milion członków za powiadziła, że będzie prowadziła kampanie przedwyborcze o ustaleniu minimum płacy robotniczej. Również Związek Chłopów Japońskich, liczący około 1.200 tys. członków zapowiedział czynny udział w kampanii przedwyborczej.

Korespondenci amerykańscy w Tokio, wskazując na znaczny wzrost wpływów japońskiej partii komunistycznej, liczą się z poważnym jej sukcesem wyborczym. Wyrażają oni pogląd, że gdyby partia komunistyczna i socjal-demokratyczna połączyły się do wyborów mogłyby zdobyć w parlamencie, liczącym 466 posłów, większość miejsc.

Wspaniały rozwój komunikacji lotniczej w Zw. Radzieckim

MOSKWA (TELEPRESS). — Przewozy towarowe na radzieckich liniach lotniczych zwiększyły się w tym roku w stosunku do roku 1947 o 150 proc. Linie lotnicze Związku Radzieckiego wnoszą obecnie ponad 230.000 km. W ten sposób przewidziane w ramach planu pięcioletniego maksimum zostało już przekroczone.

W ciągu 11 miesięcy roku bieżącego setki tysięcy ton towarów i dziesiątki tysięcy pasażerów korzystało z komunikacji lotniczej. Moskwa jest obecnie związana liniami samolotowymi z wszystkimi stolicami Republik Radzieckich oraz z centrami kulturalnymi i przemysłowymi kraju. Ponadto istnieje regularna komunikacja lotnicza z 10 krajami zagranicznymi.

Samolot stał się niezbędnym i niezastąpionym środkiem komunikacji w okolicach górskich, pustynnych i leśnych. Linia Stalinabad (Tadżykistan) — Chorog (centrum radzieckiego Pamiru), pozwala na przebycie tej ogromnej przestrzeni w ciągu 2 godzin podczas gdy podróż przez góry trwa co najmniej przez trzy tygodnie.

Pracuje wszystkie miejscowości środkowo-azjatyckich obszarów pustynnych pozostają między sobą w ożywionej komunikacji lotniczej. W ciągu dwóch dni pasażerowie przebywają przestrzeń z Moskwy do Charabowska, która jest najbliższą linią lotniczą świata nad ładem stałym.

Denazyfikacja w Austrii nie dała dobrych wyników

WIEDEN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli dla Austrii przedłożone zostało sprawozdanie o przebiegu denazyfikacji w Austrii.

Ponieważ przedstawiciele ZSRR, zwrócili uwagę na niezadowalające wyniki w denazyfikacji, postanowiono polecić delegatowi biura dla spraw denazyfikacji, aby w dalszym ciągu czynnie kontrolował przebieg denazyfikacji w Austrii i by poddali dokładnym badaniom wypadki, w których b. przestępcy hitlerowscy zajmują wysokie stanowiska w administracji państwowej oraz w przedsiębiorstwach prywatnych.

Amerykanie bogacą się na dostawach marshallowskich

N JORK (PAP). Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Star”, Stone stwierdza, że amerykańskie towarzystwa naftowe otrzymują rocznie nie mniej, niż 250 milionów dolarów „dodatkowych zysków”.

Zyski te pochodzą ze sprzedaży krajom marshallowskim wyprodukowanej ropy z Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej, przy czym monopolistami amerykańskimi operują przy „pośrednictwie” niezmiernie wysokimi cenami.

Stone cytując wypowiedź pewnej obojętnej osoby, że „miliony dolarów dostarczane Europie w ramach planu Marshalla pod postacią kredytów — płyną obecnie do kieszeni wielkich monopolistów naftowych”.

Piewca wolności i przyjaźni narodów W 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

Cały nasz kraj obchodzi 150-tą rocznicę urodzin wielkiego polskiego poety, Adama Mickiewicza. Znamy wielu znakomitych polskich pisarzy, lecz Adam Mickiewicz wybijają się wśród nich, jako wspaniały piewca Słowiańszczyzny, płomienny orędownik i propagator idei braterstwa słowiańskich narodów, jako poeta — demokracja.

Polska w czasach Adama Mickiewicza i Polska współczesna — to dwa różne kraje. Tam, gdzie kiedyś panował car, tam gdzie była Polska szlachecka, a później Polska pułkownikowska Piłsudskiego, powstała demokratyczna, Polska Republika Ludowa. Przyjaźń między narodami i narodami radzieckimi, przyjaźń zrodzona w walce przeciwko ludobójczemu faszystowskiemu, okrzepła w krwawych bojach o wolność narodów — to zjawisko o wielkim, historycznym znaczeniu.

Mickiewicz występował przeciwko carskiej samowoli i walcząc o wolność polskiego narodu, nie zapominał, że była to jednocześnie walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów jeżdzących pod panowaniem caratu. Tym radosniejsze jest dla nas to święto, że narody Związku Radzieckiego wyzwoliły pod wodzą genialnego Stalina, naród polski spod jarzma okupacji, pomogły młodej Polskiej Republice wzmocnić się, odzyskać prastare historyczne granice i rozpocząć nowe, swobodne życie.

Mickiewicz — piewca wolności i przyjaźni narodów, przepowiedział wspaniałą przyszłość słowiańskich narodów. Siłą swego geniuszu rozszerzył on horyzonty literatury i ukazał w swych dziełach prawdziwe ludowe postacie.

Jako szczerzy patriota, ciężko przeżywający tragedię swego narodu, myślał zawsze również o losie innych narodów słowiańskich, o losie Słowiańszczyzny, o tym, że przed Słowiańszczyzną — „zorza nowych dni“, kiedy Słowiańszczyzna zbierze plody swego ducha, którymi może podzielić się ze swymi przyjaciółmi.

Mickiewicz rozumiał, że jakim nieszczęsnym skutkiem do prowadzić mogło zwycięstwo Krzyżaków, których pochód na wschód próbował powtórzyć Hitler.

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej, które rozbiły i zniszczyły współczesnych Krzyżaków, miały decydujący wpływ na powstanie nowej, demokratycznej Polski.

Zaledwie pięć lat minęło od dnia, w którym pod miasteczkiem Lenino, na granicy smoleńskiego województwa i Białorusi, ruszyła w bój sformowana w ZSRR i Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Walczyła ona ramię przy ramieniu z Armią Radziecką. W tym chrześcijańskim wojennym sile zbrojnych Nowej Polski, które później wzmocniły się i urosły do dzisiejszych rozmiarów,

widzimy fakt o wielkim historycznym znaczeniu. Nowa Ludowa Polska rodziła się w tym boju.

Lata spędzone w Rosji (1824 — 1829), przyjaźń z wielkimi rosyjskimi pisarzami, pozostawiła głębokie i nie zatarte ślady w życiu Mickiewicza i wywarła decydujący wpływ na jego twórczość. Tadeusz Boy-Żeleński, biograf Mickiewicza, zamordowany przez faszystów w 1941 roku we Lwowie, niezwykle trafnie pisał o tym okresie: „Zesłanie do Rosji było wygnaniem, lecz również i oswojeniem, można powiedzieć — najszcześliwszym wydarzeniem w życiu Mickiewicza... Fakt jest, że był w Rosji odegrał olbrzymią rolę w życiu duchowym Mickiewicza. Znalazł się on w końcu w środowisku, godnym poety, zapoznał się z wybitnymi ludźmi... Został tu przyjęty jak równy wśród wielkich, uwieczniony, powitany z czcią i szacunkiem... Nie sądzę, aby tak przyjmowano Mickiewicza, gdyby przyjechał z Kowna do Warszawy...“

I oto znalazł się Mickiewicz nad brzegami Newy. Studiując rosyjski język i literaturę, zapoznaje się z przyszłymi dekabrystami, Rylejewem i Bestużewem. Biografowie poety wyrazili mniemanie, że kontakt Mickiewicza z dekabrystami nie był przypadkowy.

Prawdopodobnie tak było. Gdy Mickiewicz wyjeżdżał do Petersburga do Odessy, Rylejew, już bardzo z nim zaprzyjaźniony, dał mu list do poety Tumańskiego, w którym pisał: „Pokochaj Mickiewicza i jego przyjaciół Malawskiego i Jeżowskiego: to dobrzy i wspaniali ludzie... Zresztą nie ma co pisać: z uczuć i poglądów są oni już naszymi przyjaciółmi, a Mickiewicz — poeta, to ulubieniec swego narodu.“

W Odessie, na brzegu ciepłego morza pisze Mickiewicz dużo. Jeździ z Odessy na Krym. Ta podróż jest przyczyną jego rozterki. Trwała ona dwa miesiące. W tym czasie częściowo napisał, częściowo przemyślał cykl miłosnych i krymskich sonetów.

W grudniu przyjeżdża do Moskwy i wkrótce wchodzi w samo centrum literackiego świata. W połowie października 1826 r. spotyka Mickiewicz po raz pierwszy Puszkina i wkrótce ma sposobność uczestniczenia w wieczorze w mieszkaniu Wenevitinowa, w czasie którego Puszkina czyta „Borysa Godunowa“. W tym czasie zaprzyjaźnili się obaj poeci na zawsze.

Puszkina gorąco kochał wielkiego polskiego poe- i pozostał nam świadectwo tej przyjacielskiej poetyckiej przyjaźni i miłości.

Puszkina wywarł na Mickiewicza niezatarte wrażenie. I Puszkina z zainteresowaniem śledził ukazywanie się nowych utworów polskiego poety, a kiedy dowiedział się o wydaniu „Konrada Wallenroda“, przełożył nawet pierwsze stro-

Mikołaj Tichonow

W Związku Radzieckim obchodzą niezwykle uroczyste 150-tą rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. W Moskwie i we wszystkich większych ośrodkach kraju, odbyły się uroczyste zebrania i akademie, poświęcone uczczeniu rocznicy. Wszystkie gazety moskiewskie zamieściły liczne artykuły, poświęcone pamięci wielkiego poety. „Prawda“ z dnia 24 grudnia br. zamieściła szereg artykułów o Mickiewiczu. Drukujemy poniżej artykuł wybitnego poety radzieckiego Mikołaja Tichonowa.

fy tego poematu, przekładając również ballady („Ballada o trzech Budryach“ i „Czaty“).

Głębokich i serdecznych uczuć, łączących dwóch narodowych geniuszów nie mogły zaciemnić nawet najbardziej złożone wydarzenia polityczne, jak chcieliby to przedstawić niektórzy krytycy. Nawet w czasie rozmów, które dotyczyły skomplikowanych zagadnień społecznych i politycznych, kiedy poglądy Puszkina i Mickiewicza mogły się nie zgadzać, poeci znajdowali w wielu sprawach wspólny język.

Mickiewicz rozumiał doskonale znaczenie Puszkina w rosyjskiej historii i historyczną rolę rosyjskiego narodu. W swym „Wzwanie do Rosjan“, napisanym w 1832 r. nie darmo pisał Mickiewicz: „Stała nienawiść i wojna potrzebne są tylko naszym despotom dla utrzymania swego panowania. Rosjanie nie mogą być długo narzędziem despotyzmu, ponieważ pamiętają oni o dawnej słowiańskiej wolności, ponieważ żyją w nich uczucia szlachetności i honoru... Narody nie są nigdy zainteresowane w tym, aby się wzajemnie niszczyły.“

Dzień cbalenia despotów będzie pierwszym dniem pokoju i przyjaźni narodów.“ Potwierdza to również Puszkina, wierszem poświęconym Mickiewiczowi: „... On mówił o czasach idących, Kiedy narody, zapomniawszy o sporach, Zjednoczą się w wielkiej rodzinie.“

Przodujący ludzie tego okresu przyjęli Mickiewicza, jak przystało witać wielkiego poe- Jego „Konrad Wallenrod“ i „Sonety“ niezwykle silnie działały na wyobraźnię. Mickiewicz natrafił na nie-

zwykle serdeczny oddźwięk i ocenę szczególnie w Moskwie i Petersburgu.

Mickiewicz spotykał się z Krylowem i Gribojedowem, z Delwigiem, Żukowskim i Boratyńskim. Rozmawiali o zagadnieniach literatury i sztuki.

Mickiewicz był bardzo rad, że znalazł się w samym centrum wielkiej literatury, gdzie przyjmowano go jak równego.

Kiedy ukazał się „Konrad Wallenrod“ i „Sonety Krymskie“, miały one ogromne powodzenie.

W okresie przebywania Mickiewicza w Rosji rozwinął się bardzo jego talent poetycki. Prawdę powiedział rosyjski poeta Kozłow polskiemu poecie Odyńcowi (przyjacielowi Mickiewicza), kiedy Mickiewicz wyjeżdżał z Rosji: „Wzięliśmy go od was silnym, a zwracamy potężnym.“

W maju 1829 r. Mickiewicz opuścił na zawsze Rosję.

Niespodziewanie rozgorzało, zakończone klęską powstań listopadowe. Mickiewicz nie mógł wziąć w nim udziału. Koniec powstania zastał poe- w okolicy Poznania.

Do trzeciej części „Dziadów“ dołączył Mickiewicz cykl wierszy o Rosji. Nie spędzi on w nich Rosji mikołajowskiej. Lecz wypełnia je serdeczna przyjaźń do rosyjskiego narodu i jego najbliższych synów.

„Rozpoczęły się lata wygnania. Podróże z kraju do kraju. Mickiewicz pojawia się w Paryżu, w Lozannie. Wykłada w Collège de France literaturę narodów słowiańskich.

W 1849 r. poznaje Mickiewicza w Paryżu Hercena. Rozmawiają o rosyjskiej literaturze, o braterskim sojuszu wszystkich słowiańskich narodów. Hercen przypomniał sobie, jak w 1843 r. pito w Moskwie za zdrowie Mickiewicza nie wymieniając jego nazwiska: „Za wielkiego, nieobecnego poe- słowiańskiego!“

Wielcy pisarze rosyjscy Puszkina, Gogol, Lermontow, Hercen, Bieliński, Czernyszewski, Dobrolubow, Tolstoj, Gorki — wszyscy cenili wspaniały talent Adama Mickiewicza. Wiele lat minęło od czasu, gdy tworzył — lecz głos poety żyje po wsze czasy i ze szczególną siłą dźwięczy dzisiaj. Twórca „Ody do Młodości“, nieśmiertelny poematów „Dziady“, „Grażyna“ i „Konrad Wallenrod“, autor niezapomnianych wierszy lirycznych, poetyckiej epopiei „Pan Tadeusz“ i przepięknych ballad — wszedł w pełni zasłużenie do Pantheonu sławy światowej literatury.

W „Panu Tadeuszu“ marzył Mickiewicz: „O gdybym kiedy dożył tej pociechy, żeby te księgi zabiły pod strzechy...“

W Związku Radzieckim daje się spuściznę Adama Mickiewicza nie tylko w słowiańskich językach. I na Zakaukaziu, i w Średniej Azji — wszędzie u nas wydaje się przekłady poematów Mickiewicza.

W nie tak dawnej przeszłości podejmowano w Polsce próby znieszczenia oblicza duchowego wielkiego poety, zgodnie z interesami klas panujących. Lecz teraz, kiedy jego twórczość dotarła do sze-rokich mas ludowych Polski, będzie ona żyć w całej swojej czystości i sile, chronionej przez nowe pokolenia nowych obywateli nowej Polskiej Republiki Ludowej.

A dla narodów radzieckich będzie Mickiewicz zawsze wielkim poe- i przyjacielem, marzącym o tych czasach, „kiedy narody, zapomniawszy o sporach, zjednoczą się w wielkiej rodzinie“. Tak narody Związku Radzieckiego zjednoczyły się w jedną wielką rodzinę, pod sztandarem Lenina, pod wodzą wielkiego Stalina i kroczą pewnie zwycięsko do komunizmu!

Reforma plac a zniesienie systemu kartkowego

Znajdujemy się w przededniu bardzo ważnej zmiany w życiu całego kraju w przededniu wielkiej reformy plac i równoczesnego zniesienia systemu kartkowego oraz systemu dwóch cen.

W swym referacie na Kongresie Zjednoczeniowym tow. m. m. Min. omówił m. in. dość szeroko zasady tej reformy, za powiadając jej wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1949 roku.

W chwili obecnej we wszystkich gałęziach produkcji dobrego już końca prace nad zastąpieniem nowych układów zbiorowych, w których zostaną szcze-gółowo określone nowe warunki pracy i płacy dla ogromnej, prawie trzymilionowej masy robotników i pracowników umysłowych. W opracowaniu nowych układów zbiorowych uczestniczą nie tylko przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych i związków zawodowych, ale także szeroki aktywny robotniczy, zarówno związkowy jak i partyjny.

Za kilka dni nowe układy zbiorowe wejdą w życie. Równocześnie zostanie całkowicie zniesiony system zaopatrzenia reglamentowanego. W ciągu 1948 r. — jak wiadomo — zniesiono już zaopatrzenie kartkowe na cały szereg waż-

nych artykułów, jak cukier, kasza, mąka, chleb i in. W zamian kartkowe otrzymują równoważnik w gotówce.

Obecnie zostaną zlikwidowane kartki na mięso i tłuszcz oraz odzież, a ekwiwalent za te artykuły (jak i za kasowane równocześnie kartki dla ciężko pracujących) zostanie włączony do zreformowanej zasadniczej płacy zarobkowej.

Do zasadniczej płacy zostaną wmontowane również ekwiwalenty za poprzednio wyłączone artykuły kartkowe, wypłacane dotychczas w formie dodatków, jak również dotacja sło-łójkowa i dodatek wyrównawczy.

Do płacy zasadniczej będzie także włączony specjalny ekwiwalent za przeciętną podwyżkę cen kolejowych biletów dojazdowych, tramwajów, gazu i elektryczności która to podwyżka zostanie wprowadzona z dniem 1 stycznia 1949 r. w związku z likwidacją systemu dwóch cen.

Pracownicy korzystali dotąd z ulgowych biletów dojazdowych i tramwajowych których ceny były wyraźnie deficytowe. Deficytowe były także dotychczasowe ceny za gaz i elektryczność. Przedsiębiorstwa komunalne lub państwowe pono-

siły z tego tytułu straty, pokrywane dotąd przez państwo, podobnie zresztą, jak państwo pokrywało różnicę między kartkową ceną poszczególnych artykułów, a ich ceną rynkową. Likwidując system dwóch cen i znosząc kartki, musimy równocześnie znieść system dopłacania ze Skarbu Państwa do poszczególnych przedsiębiorstw komunikacyjnych i energetycznych. Prościej i słuszniej będzie, jeśli pracownik otrzyma jako część swego wynagrodzenia to, co państwo dotychczas okłonił drogą za niego dopłacało. Równocześnie zostanie skasowany przywilej, z którego korzystały dotąd warstwy zamężniejsze płacące na równi z klasą robotniczą niską taryfę za gaz lub elektryczność i tramwaje. Nie ma bowiem żadnego powodu aby państwo ludowe musiało dopłacać do usług, z których korzysta państwo.

Na innych zasadach będą też pracować stołówki przy zakładach pracy.

Dotychczas państwo wypłacało przedsiębiorstwom dotacje na stołówki w wysokości 600 lub 800 zł miesięcznie na pracownika. Dyrekcja zakładu za te pieniądze zakupowała produkty i przysyłała w formie obiadów dla pracowników. Odtąd zaś do placz będzie wmontowany jako część składowa zarobku przeciętny ekwiwalent stołówek w sumie 670 zł. Pracownik będzie mógł według własnego uznania korzystać ze stołówek lub też nie korzystać. Stołówki zostaną wszędzie tam, gdzie co najmniej 100 pracowników zgłosi chęć korzystania.

Na jedno dziecko, na które przysługuje zasiłek
Na dwoje dzieci, na które przysługuje zasiłek
Na każde następnie dziecko poczynając od trzeciego, (licząc tylko dzieci na które przysługuje zasiłek)
Na żonę lub niezdolnego do zarobkowania męża, jeśli przysługuje zasiłek na dzieci
Na żonę niezdolną do zarobkowania lub w wieku powyżej 50 lat, bądź kształcąca się w szkołach lub na męża niezdolnego do zarobkowania, (o ile zasiłek na dzieci nie przysługuje)

Jak widzimy, zasiłki rodzinne stanowiąc będą bardzo poważną pozycję w budżecie pracowników, zwłaszcza niżej uposażonych a obarczonych liczną rodziną. Tak np., pracownik mający na utrzymaniu żonę i pięcioro dzieci, na które przysługuje zasiłek otrzymywałby dotychczas zasiłek rodzinny w następującej wysokości:

	zł
Na żonę	1.250
Na pierwszych dwoje dzieci	3.600
Na dalszych trzech dzieci	6.750
Razem	11.600

Poza tym należy nadmienić że przewidziane jest bezpłatne rozdawnictwo mleka przez Fundusz Zasiłków Rodzinnych dla dzieci. W razie wydawania mleka z zasiłku będzie potrąconych po 200 zł na dziecko otrzymujące mleko.

z ich usług. Minimalna opłata, którą pracownicy wniosą za korzystanie ze stołówki, wynosi 670 zł, co nie wyklucza, że chcąc podnieść jakość obiadów, mogą oni usulić wyższą cenę za korzystanie ze stołówek zakładowej. Administracja zakładu pracy obowiązana jest nadal dostarczać niezbędnych dla prowadzenia stołówki lokali i urządzeń, oraz ponosić związane z tym koszty administracyjne i rzeczowe w wysokości 175 zł na pracownika.

Reforma styczeńowa obejmie również bardzo ważną dla masy pracowniczej sprawę zasiłków rodzinnych. Jak wiadomo, już w 1948 r. stworzono w ramach ZUS-u Fundusz Zasiłków Rodzinnych, z którego wypłacano wszystkim pracownikom przemysłu państwowego miesięczne zasiłki na pozostające na ich utrzymaniu osoby, przede wszystkim dzieci.

Obecnie zasiłki te zostaną powiększone w związku ze zniesieniem kartek. Za wycofane kartki rodzinne ustalone zostanie odszkodowanie, które będzie wliczone do zasiłków wypłacanych przez ZUS z Funduszu Zasiłków Rodzinnych. Pracownicy mający na swym utrzymaniu licznější rodzinę otrzymywać będą na jedno dziecko przeciętnie większy zasiłek niż ci, którzy mają mniej dzieci.

Zasiłek rodzinny nie będzie zatem włączony do zarobku pracownika i nie będzie uzależniony od wysokości płacy lecz od liczebności rodziny.

Zasiłki rodzinne będą wypłacane w następującej wysokości:

Tak w ogólnym zarysie przed stawia się sprawa reformy plac w związku ze zniesieniem kartek i systemu dwóch cen. Reforma plac przyniesie ogromne korzyści klasie robotniczej i państwu ludowemu. Ogólny poziom realnych plac podnie się o około 10 proc. Z tej podwyżki najbardziej korzystają grupy pracownicze najgorzej dotąd uposażone. Równocześnie reforma plac czyni strukturę zarobku jasną i przejrzystą, a wysokość zarobku w o wiele większym niż dotychczas stopniu uzależniona od wydajności i kwalifikacji zawodowej pracownika, stworzy mocny i trwały grunt dla dalszego systematycznego wzrostu wydajności i realnej płacy zarobkowej, dla stałego wzrostu bogactw naszego państwa ludowego i podniesienia dobrobytu klasy robotniczej. (asz)

W przededniu pierwszej rocznicy proklamacji Republiki Rumuńskiej

Konferencja prasowa w Ambasadzie Rumuńskiej
WARSZAWA. — W dniu 30 grudnia upływa 1 rocznica proklamacji Rumuńskiej Republiki Ludowej. W dniu tym roku temu po abdykacji króla Michała skończyły się ostatecznie pozostałości ponurych rządów monarcho-faszystowskich w Rumunii. W związku ze zbliżającą się rocznicą odbyła się w ambasadzie rumuńskiej w Warszawie konferencja prasowa, na której ambasador Republiki Rumuńskiej, p. Ion Raicu, przedstawił znaczenie historyczne rocznicy i dorobek Rumunii Ludowej.

„Dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego i zjednoczeniu klasy robotniczej i zjednoczeniu Rumunii, Rumunia kroczy naprzód na drodze ku socjalizmowi“ — powiedział na konferencji prasowej p. Ion Raicu.

Ambasador przypominał nielastyczne dzieje rządów w Rumunii, dynastii Hohenzollern-Siegmaringen, które zakończyły się abdykacją króla Michała w dniu 30 grudnia 1947 r.

Rządy dynastii stały pod znakiem krwawego terroru, skierowanego przeciw robotnikom i chłopom. W roku 1907 pachołkowie królowscy wymordowali 11 tys. chłopów, którzy powstali przeciw uciskowi. W roku 1918 z rozkazu Ferdynanda I stracono 200 robotników, zaś Karol II w roku 1933 krwawo stłumił strajk w warsztatach kolejowych w Bukareszcie.

Pierwszym krokiem ku lepszej przyszłości było wyzwolenie kraju przez Armię Czerwo-

na oraz obalenie dyktatury Antonescu przez siły demokratyczne z partią komunistyczną na czele.

Trzy kolejne rządy nie chciały jednak przeprowadzić walki z pozostałościami faszystów, sabotażem gospodarczym, ani też przeprowadzić reform społecznych.

Dopiero rząd premiera Grozy przystąpił do przeprowadzenia tych wszystkich postulatów. Kończąc swe wywody, ambasador Raicu przypomniał zawarte przez rząd Republiki traktaty o współpracy i umowy handlowe z zaprzyjaźnionymi krajami, a także wskazał na inne przejawy wspólnoty Rumunii z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim.

„Kraj mój — oświadczył ambasador Raicu — kroczyć będzie zawsze w szeregu szermierzy prawdziwego postępu i trwałego pokoju.“

Prasa zagraniczna

Rzeczywistość nie dająca się cofnąć

W dzienniku węgierskim „Szabad Nép” ukazał się obszerny artykuł członka delegacji węgierskiej na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie, zastępcy generalnego sekretarza węgierskiej partii pracujących, Jerzego Marossana, pod tytułem „Zamknęło się kóło”.

W artykule tym autor stwierdza, że na skutek zjednoczenia się partii robotniczych w Polsce jedność klasy robotniczej — ideologiczna, polityczna i organizacyjna — w krajach południowo-wschodniej Europy stała się nie dająca się cofnąć rzeczywistością. Podkreślając, że Kongres stał się wielkim wydarzeniem dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, autor artykułu analizuje fakty, które w konsekwencji doprowadziły do Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie. Autor zaznacza, że błędne byłoby mniemanie, jako by rozłam w ruchu robotniczym był tradycją ruchu robotniczego.

„Zboczenie od marksizmu, zatracenie rewolucyjnego charakteru ruchu robotniczego, reformizm, uległość wobec ustroju kapitalistycznego, wszystko to — pisze autor — nie oznacza bynajmniej tradycji ruchu robotniczego lecz przeciwnie ideologii burżuazyjnej w szeregi robotników. Jeżeli partie socjaldemokratyczne posiadały dobre rewolucyjne tradycje, to Zjednoczona Partia nie tylko przejęła je, lecz cení je jeszcze wyżej, niż partie socjaldemokratyczne. Dopiero z obaleniem władzy wielkiego kapitału i likwidacją elementów kapitalistycznych powstały warunki dla planowej likwidacji kapitalistycznych tradycji wewnątrz ruchu robotniczego i przywrócenia rewolucyjnej jedności klasy robotniczej”.

W dalszym ciągu autor demaskuje zdradziecką rolę czynników imperialistycznych, przywódców zachodniej socjaldemokracji, których wpływ bezpośrednio po wyzwoleniu w latach 1945 i 1946 był znaczący w krajach południowo-wschodniej Europy.

„Im jednak — czytamy w artykule — ostrzejsze formy przybierała walka klasowa w skali światowej, im twardsze stawały się formy ucisku kapitalistycznego na Zachodzie, im wyraźniejsza stawała się polityka imperialistycznych podległych wojennych, tym jaśniej ukazywało się prawdziwe oblicze Blumów, Ramadierów, Bevinów, Schumacherów — ich rzeczywistość rola zdradźców klasy robotniczej. To zdemaskowanie przywódców zachodnich „socjalistów” przyczyniło się znacznie do przyspieszenia procesu jedności partii robotniczych w krajach południowo-wschodniej Europy”.

Z kolei autor omawia wpływ sierpniowego plenum KC PPR na akcję jednoczenia się polskiej klasy robotniczej:

„Plenum sierpniowe Komitetu Centralnego PPR, które przebiegło pod znakiem ostrej rozprawy z pravicowo-nacjonalistycznym odchyleniem nie tylko uoceniło i zacieśniło zwartość szeregów Polskiej Partii Robotniczej. Było ono także nadzwyczajnie pożyteczne z punktu widzenia rozwoju i wychowania członków PPS. Członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej zrozumieli, co oznacza jedność partii, zwartość ideologiczną, niezachwiany kierunek rewolucyjny, zrozumieli, że jedynie oparcie się o teorię marksizmu-leninizmu może doprowadzić do zwycięstwa dzieła klasy robotniczej”.

Autor kończy swój artykuł stwierdzeniem, że zjednoczenie partii robotniczych było wielkim wydarzeniem dla Polski. Polskie Partie Robotnicze swym zjednoczeniem nie tylko przysłużyły się ludowi polskiemu, lecz również międzynarodowemu ruchowi robotniczemu, sprawie światowego pokoju i postępowi ludzkości.



Wasz wielki Kongres będzie miał dla nas w Niemczech znaczenie dwójakiego rodzaju. Po pierwsze wywrze on bezpośredni wpływ na naszą Partię, SED. W styczniu roku przyszłego odbędzie się w Berlinie konferencja partyjna SED. W skomplikowanym obecnym położeniu Niemiec będzie ona miała decydujące znaczenie dla polityki Partii. Na porządku dziennym konferencji postawiono m. in. zagadnienia podobne do tych, które stanowiły centralne problemy Waszego Kongresu. Należy do nich np. kwestia dalsze-

Wir wünschen dem polnischen Volk eine glückliche Zukunft bei der Bewerkstelligung der Aufgaben eines historischen Parteikongresses.
21.12.48 Franz Dahlem

Zyczymy narodowi polskiemu szczęśliwej przyszłości w realizacji zadań historycznego Kongresu partyjnego.
FRANZ DAHLEM

Robotnicza Warszawa w obronie przedstawicieli ZSRR (Wspomnienia z 1918 roku)

Polska klasa robotnicza, wycho- wywana przez SDKPiL w duchu solidarności międzynarodowej — oraz w duchu solidarności z proletariatem Rosji, natychmiast po zwycięstwie listopadowym 1918 r. całym sercem stanęła po stronie rewolucji, po stronie Związku Radzieckiego. Polska zaś burżuazja i obszarstwo od pierwszej chwili dopięła do władzy prowadził, przy czynnej pomocy prawnicy PPS, kampanie oszczerstw i szczyta przeciw Republice Radzieckiej, chcąc doprowadzić do maksymalnego zaostżenia stosunków między Polską a ZSRR. Temu celowi miało służyć zamordowanie w końcu 1918 r. delegacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża. Jak na tę prowokację burżuazji zareagował proletariats Warszawy, mówią wspomnienia działacza robotniczego, tow. Lucjana Marka.

Delegacja Radzieckiego Czerwonego Krzyża z b. działaczem SDKPiL, Bronisławem Wesiołowskim na czele, przybyła do Warszawy by zorganizować repatriację jeńców rosyjskich, wracających z Niemiec przez Polskę do Rosji. Piłsudski, nie bacząc na oficjalny charakter tej delegacji, stawia straż przed jej drzwiami w hotelu Brühlowskim w Warszawie, a następnie wydaje rozkaz aresztowania delegatów, co nastąpiło 20 grudnia 1918 r.

Na wiadomość o tym w robotniczej Warszawie zawrzało. Na niedzielę dnia 29 grudnia 1918 r. Komitet Warszawski KPRP powstał z połączenia SDKPiL z PPS. Lewca zwołał wiec na Placu Saskim, by zaprotestować przeciw tej prowokacji Piłsudskiego.

Będziemy się uczyć na waszych doświadczeniach

Franz Dahlem

Tow. Franz Dahlem, członek Sekretariatu KC Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w Niemczech i delegat na Kongres Zjednoczeniowy nadesłał nam poniższe uwagi na temat Kongresu i jego znaczenia międzynarodowego.

go rozwoju radzieckiej strefy okupacyjnej w kierunku demokracji ludowej, podczas gdy w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie prowadzić musimy walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec przeciw anglo-amerykańskiemu imperializmowi i jego niemieckim agentom.

Ważne jest również doświadczenia organizacyjne skonkretyzowane w referacie tow. Zambrowskiego. Na Partię naszą i na masy pracujące Niemiec głęboki wpływ wywrze określenie istoty internacjonalizmu, które na Kongresie naszym znalazło tak doskonały wyraz w definicji proletariackiego patriotyzmu.

Parokrotne oświadczenia naszej Partii, powtórzone raz jeszcze na Kongresie, że granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju, stwarzającą możliwość powstania bojowej solidarności między klasą robotniczą Polski i Niemiec — solidarności będącej bazą dla przyjaźni ludu pracującego obu krajów. I to również jest bardzo ważne dla nas, albowiem w chwili obecnej mamy dwie całkowicie różne sytuacje.

W strefie radzieckiej przodującą siłą jest powstała w r. 1946 jednolita partia robotnicza SED, która poświęca wszystkie siły odbudowie i przebudowie kraju. Partia liczy w chwili obecnej 1.800.000 członków, związki zawodowe mają ponad 4,5 miliona członków, a organizacje młodzieżowe i kobiece skupiają razem około 800.000 członków.

W Niemczech zachodnich walczą Partia Komunistyczna (KPD), związana ściśle z SED, przeciwko starym siłom hitlery-

zmu, które znowu zajęły kluczowe pozycje w państwie i gospodarce i które w ścisłej współpracy z socjaldemokratami Schumachera są właściwie wykonawcami prowokacyjnej i kolonialnej polityki zachodnich imperialistów. W tych warunkach KPD walczy zarówno przeciwko niemieckim kapitalistom jak i przeciwko metodom ucisku, stosowanym przez zachodni imperializm.

W Berlinie ten wielostronny konflikt odzwierciedla się w sposób dramatyczny: w strefie radzieckiej jest to walka o budowę nowych demokratycznych Niemiec a z drugiej strony, w strefach zachodnich, jest to walka antyimperialistyczna. W ramach jednego miasta rozwijają się dwa całkowicie przeciwne systemy polityczne i gospodarcze.

Jeśli chodzi o moje wrażenia z Polski, to chciałbym raz jeszcze podkreślić międzynarodowe znaczenie Kongresu, którego zdobycze będą studiowane daleko poza granicami Waszego Kraju.

W czasie krótkiej podróży do Warszawy, zdaliśmy sobie sprawę, że problemy Kongresu znalazły ogromny odzew wśród całego ludu pracującego Polski. Zewnętrzny wyrazem tego była przepiękna dekoracja miasta. Ale największe wrażenie zrobiła na nas wystąpienia poszczególnych delegacji z fabryk, przedsiębiorstw, związków i organizacji — wystąpienia, świadczące o głębokiej miłości mas pracujących do Waszej Partii i o szacunku dla Waszych osiągnięć. Mocnym przeżyciem była dla nas Warszawa, gdzie niemal wszystko trzeba budować od nowa.

Zyczę narodowi polskiemu, który tak wiele wykazuje entuzjazmu i żywotności, szczęśliwej przyszłości w realizacji zadań postawionych przez Wasz Kongres.

Niemiecka prasa demokratyczna za repatriacją dzieci polskich

BERLIN, (PAP). Pod tytułem „Barbara odnajduje swoje nazwisko” — ukazujący się w strefie radzieckiej dziennik „Berliner Zeitung” — opisuje historię wywiezionego przez hitlerowców w celu zniemczenia polskie go dziecka, które obecnie po wielu perypetiach powróciło do rodziców.

Na marginesie tego faktu, dziennik domaga się najrychlejszego przeprowadzenia repatriacji dzieci polskich, wywiezionych w czasie wojny.

Problem ten porusza również „Taegliche Rundschau”. W sprawie zwołania o przybyciu do Niemiec transportu niemieckich dzieci z Polski, pismo przytacza głosy przedstawicieli niemieckich organizacji dobroczynnych, zawierające słowa uznania dla odpowiedzialnych czynników polskich za stosunek do dzieci niemieckich zarówno w czasie ich pobytu w Polsce jak i podczas podróży do Niemiec.

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy — pisze „Taegliche Rundschau” — jeszcze wiele tysięcy dzieci polskich, mimo usilnych starań władz polskich, znajduje się na terenie Niemiec w okupacji brytyjskiej i amerykańskiej.

Wśród demonstrantów powstało zamieszanie. Organizacja

torzy próbują jeszcze utrzymać porządek, ale salwy robią swoje. Ulica jest oczyszczona. Po środku ulicy z czerwonym sztaandarem stoi chorągwy. Znow salwa. Chorągwy pada. Na ulicy leżą zabici i ranni.

Tak Piłsudski i jego klika rozprawiali się z robotnikami stolicy.

Po trzech dniach odbył się demonstracyjny pogrzeb poległych z udziałem całej dostojnej robotniczej Warszawy.

Na oznaczoną godzinę nieprzebrane tłumy z wieńcami, transparentami i czerwonymi sztaandarami zebrały się na ulicy Oczki (kaplica prosekatorium) i na przyległych ulicach. Pogrzeb przeszedł przez całą Warszawę, gdyż zabici zostali pochowani na proletariackim Bródnie.

Nastroj wśród robotników był tak bojowy że policja nie śmiała pokazać się na trasie pogrzebu.

Porządek na pogrzebie w którym brato udział ponad sto tysięcy robotników, utrzymywała straż robotnicza. Przez całą drogę nieustannie śpiewano pieśni rewolucyjne i wznoszono okrzyki. Nawet po ukończonym pogrzebie tłumy wracały do domu w szryku bojowym i z pieśnią na ustach.

Po pewnym czasie prasa niemiecka powiadomiła, że cała radziecka delegacja Czerwonego Krzyża została na rozkaz Piłsudskiego wywieziona i w lasach, już pod samą granicą radziecką — wymordowana.

LUCJAN MAREK

NA MARGINESIE

Dziedzictwo Rosenberga

Od pewnego czasu popisuje się na łamach prawniczej prasy duńskiej — a w szczególności w dzienniku „Nationaltidende” — niejaką pani Herta Hartmann, z zawodu doktor medycyny, atakując siarczyste „niepełnowartościowych”. Duńczyków, którzy „rozmażają się znacznie szybciej, niż pełnowartościowi”. Do „niepełnowartościowych” pani dr. Hartmann zalicza przede wszystkim ludzi niezamożnych — i gromi ich za „nieposiadanie poczucia odpowiedzialności, co nie pozwala na ograniczenie rozrodczości”.

Pani dr. Hartmann wyraża też wielkie niezadowolenie, że nauka współczesna... walczy z epidemiami, które — „wprowadzają porządek, gdy tylko liczba ludności na kuli ziemskiej staje się zbyt wysoka”. Pani Hartmann proponuje więc rządowi swego kraju, aby podjął kroki w celu ograniczenia liczby mieszkańców Danii; należy po prostu uchwalić „prawo, we dług którego wszyscy mieszkańcy w pewnym okresie swego życia (np. 14—15 lat) będą obowiązywać poddać się badaniu lekarzy — specjalistów, którzy drogą psychanalizy ustalą stopień umysłowego rozwoju badanych; kto nie zda takiego egzaminu z wynikiem pomyślnym, powinien być — sterylizowany”.

Dziwnym się musi wydać, że tego rodzaju obskurantki i antyhumanitarne poglądy głosi osoba, posiadająca dyplom doktora medycyny, i to w kraju, szcycącym się swą wysoką kulturą i dużym stosunkowo do-

broytem. Tajemnica tego paradoksu staje się jednak łatwa do wyjaśnienia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pani Hartmann zaczęła propagować swe zdumiewające koncepcje bezpośrednio po powrocie z „podróży naukowej” do Stanów Zjednoczonych. Dokonałszy tych „studów” pani dr. Hartmann przywołała do ojczystej Danii w swym bagażu — cały zasób „idei amerykańskich biologów — rasistów, podążających najwidoczniej dobrze znanymi tropami Rosenberga i Streicherów”.

Jak wiadomo, nic w przyrodzie nie ginie. Nie zginęło też „dziedzictwo duchowe” Rosenberga i Streichera, chociaż ich osoby wysłane zostały przez Trybunał Norymberski — via szubienica — do Walhalli. To „dziedzictwo duchowe” straszy dziś już nie tylko w Stanach Zjednoczonych, dzięki „teoriom” wysługującym się imperializmowi „uczonych” — lecz przesiąka wraz z dolarami do krajów Zachodniej Europy, zaturując ich atmosferę „teoriarni” zgłizny i moralnego rozkładu.

A może „idee” przywiezione z USA w walizkach pani dr. Hartmann stanowią po prostu jedną z pozycyí marshallowskiego importu — w ramach „pomocy dla Europy”?

Istnieją liczne znaki na niebie i ziemi, że przypuszczenie to nie jest pozbawione cech prawdopodobieństwa.

B. D.

Bankructwo bankrutów Po ogłoszeniu likwidacji „Populaire”

Bankructwo „Populaire’a” — centralnego organu francuskiej partii socjalistycznej SFIO — nie jest właściwie niespodzianką. Dziwiłby się raczej należało, jakim cudem pismo przetrwało dotąd. Cud tłumaczy się zresztą dość realistycznie, gdy tylko sięgniemy do protokołów posiedzeń brytyjskiej Izby Gmin z połowy grudnia br.

Okazuje się wtedy że jednym ze źródeł bytowania „Populaire’a” w ostatnich miesiącach były — angielskie funty, przekazane wydawnictwu przez ministra Crippsa z wyraźnym zresztą naruszeniem brytyjskiego ustawodawstwa dewizowego.

„Le Populaire” był niegdyś wielkim dziennikiem wielkiego stronnictwa. W latach gdy SFIO była w opozycji do rządów pravicowych — cieszył się sporą poczytnością. W okresie zwycięstw „Frontu Ludowego” — nakład „Le Populaire” rósł.

Ale wszystko to należy już do bezpowrotnej przeszłości. SFIO wyrodniła stopniowo co raz bardziej, aż w latach po drugiej wojnie światowej stała się jawnym narzędziem już nie francuskiego, ale cudzego — amerykańskiego imperializmu. Odeszli od Partii robotnicy, odbiegła ją nawet drobniomieszczaństwo. Pozostał żalostny szczebek dawnej świetności. Nie wielka organizacja polityczna, używana przez swych amerykańskich mocodawców do najbrudniejszych zadań — do rozbijania ruchu robotniczego. Na zwisko jednego z głównych przywódców partii — Mocha stało się synonimem polityjnego stupajki, który prześcigał najgorsze wzory Noskego.

„Idcolog” SFIO — Leon Blum — jeden z twórców osławionej „Trzeciej siły” — jest odstrasającym przykładem zupełnego upadku myśli politycznej pravicowego socjalizmu. „Trzecia siła” stała się synonimem bezsilnej politycznej i obecnej agentury — narzędziem zdrady interesów klasowych robotników — wystarczy przypomnieć sobie jej nędzną rolę w czasie wielkich strajków — i zdrady interesów narodo wych ludu francuskiego — że wspomniemy tylko upadek myśli politycznej pravicowego socjalizmu. „Trzecia siła” stała się synonimem bezsilnej politycznej i obecnej agentury — narzędziem zdrady interesów klasowych robotników — wystarczy przypomnieć sobie jej nędzną rolę w czasie wielkich strajków — i zdrady interesów narodo wych ludu francuskiego — że wspomniemy tylko upadek myśli politycznej pravicowego socjalizmu. „Trzecia siła” stała się synonimem bezsilnej politycznej i obecnej agentury — narzędziem zdrady interesów klasowych robotników — wystarczy przypomnieć sobie jej nędzną rolę w czasie wielkich strajków — i zdrady interesów narodo wych ludu francuskiego — że wspomniemy tylko upadek myśli politycznej pravicowego socjalizmu.

B. D.

Tam, gdzie jest najlepsza przedza Włókniarze łódzcy usprawniają pracę

ŁÓDŹ, w grudniu

(Od własnego korespondenta)

Obrzymia hala tkalni średnio przedniej w PZPB nr 4 na drugim piętrze fabrycznego gmachu. Rząd maszyn i nieustanny dygot ich pracy. Członek biegnie szybko, gucho klaskają „bicie”, nici krzyżują się i opa dają na walki. Czarne kadłuby krosien, opłatane białymi nićmi, drgają, pracują na pełnych obrotach. Pracują, zda się, same — tkaczek nie widać.

Bo w PZPB nr 4 już od pół roku tkaczki pracują na 16 krosnach, a od grudnia — na 32. Trzydzieści dwa krosna automatyczne, obsługiwane przez jedną tkaczkę! To jest jeden z stu krosów, wyróżniających PZPB nr 4 spośród innych fabryk włókienniczych.

Pierwsza w Łodzi, a druga w Polsce

Przedzalnia PZPB nr 4 daje 83 proc. „primy”, wykończalnia — 90 proc. Pod względem jakości produkcji PZPB nr 4 stoi na pierwszym miejscu w Łodzi, a na drugim w całej Polsce.

Dlaczego załoga PZPB nr 4 może poszczycić się tak dobrymi wynikami swej pracy? Przecież nie pracuje ona w specjalnie dobrych warunkach. W ciągu jednego roku dwukrotnie był zmieniany system produkcji w tkalni, przed przechodzeniem najpierw na 16, a potem na 32 krosna. Po tego rodzaju „rewolucji” można by ewentualnie usprawiedliwić nawet pewne obniżenie poziomu produkcji. Tymczasem — krywa jakości stale wspina się w górę.

Dlatego, że...

Dyrektor naczelny PZPB nr 4 — tow. Owczarek długo wazył do pytania. Bo właściwie wiele przyczyn złożyło się na polepszenie jakości produkcji fabryki: dobra organizacja roboty, dyscyplina pracy, staranne utrzymanie parku maszynowego...

Lecz to są przecież przejawy normalne. Musiało być coś, co je spowodowało...

Jest! Tow. Owczarek trafia w sedno:

— Najistotniejszą, główną przyczyną jest nasze „pranie”!

—? — My tak między sobą nazywamy narady produkcyjne i techniczne — wyjaśnia tow. Owczarek.

Dyrektor produkcyjny, tow. Biernacki, choć nie słyszał wypowiedzi tow. Owczarka — teraz na pytanie o przyczynę dobrej jakości produkcji — odpowiada bez namysłu:

— Narady produkcyjne.

Podstawowa wartość narad produkcyjnych podkreślają również — kierownik przedzalni średnioprzedniej — tow. Szczyk — przedzalnia pracy, tkaczka — tow. Rozpierska.

W naradach produkcyjnych PZPB nr 4 biorą udział — obok dyrekcji, inżynierów i techników, — liczni robotnicy. Nie tylko przodownicy, ale również i ci gorsi, zaniebujący się w pracy. Gdy więc na naradzie wytyka się jakieś błędy — zażalenie trafia pod właściwy adres. I nie zdarza się, żeby na następnych zebraniach trzeba było je powtarzać w stosunku do jakiegoś działu, majstra, czy robotnika.

Gdy jestem w przedzalni, kierownik, tow. Iszczak, długo roznawia ze szczerą, niską przedką, tow. Szczechaniak. Tow. Szczechaniak nie jest przodownikiem — a niedawno jeszcze przedzalała wielką ilość „pęczków”. Dziś cieszy się opinią dobrej, solidnej pracownicy.

— Bo jak ją zawałaliśmy na naradzie — to jej towarzyszyli w tkalni nagadały, tyle, że posta nowiła się poprawić. Mamy tu więc żywy przykład, jak pozytywnie oddziaływały na pracowników generalne „pranie” na naradzie.

Tkaczki contra prządki

Na początku narady były burzliwe. Tkaczki „darły się” z prządkami, gdyż dobra praca tkalni zależy właśnie od porządku przygotowania przędzy. W tych starciach najgoręcej występowały zwykle Leokadia Rozpierska z tkalni i Władysława Jałmużna z przedzalni.

— Baliśmy się, że sobie skończą do oczu, ale teraz, kiedy w

dzimy wyniki — przestaliśmy się o to martwić — mówi tow. Nowak, kierownik tkalni.

Tow. Iszczak i tow. Nowak mają różne zdania co do przyczyn poprawienia się jakości produkcji. Pierwszy uważa, że zawdzięcza się to uważce poświęconej przedzalni. A tow. Nowak twierdzi, że dobrze jest na fabryce, odkąd najwięcej uwagi poświęca się... tkalni. Każdy z nich nieustępliwie trwa przy swym zdaniu, a obaj mają rację. Bo każdy dział jest otoczony opieką. Jednakowo.

Przodownice pod opieką partii

Tow. tow. Władysława Jałmużna, Jadwiga Matusińska, Stanisława Mileczarek, Klara Maciołek, Helena Kruszewska... — długa jest lista przodownic w przedzalni. W tkalni przodują m. in. Maria Józefczyk, Jadwiga Juszczyńska, Janina Lesińska, Zofia Gdź...

Nasze towarzyszyki pierwsze odważyły się przejść na pracę na 32 krosnach.

— Przy tej robotce zawsze więcej biegania, a także umiejętności potrzeba — mówi tow. Leokadia Rozpierska. — Toteż były takie, które nieufnie patrzyły na tę nowość. Ale niewiernego Tomasza przekonała można faktem. Więc my, partyniczki, stworzyliśmy fakty. Stałyśmy do 32 krosien i tamte przekonały się, że ta praca „nie gryzie”.

— Teraz na naszym oddziale — dodaje tow. Nowak — mamy dwadzieścia przodownic i całe mnóstwo dobrych tkaczek.

Przodować na PZPB nr 4 — to nie tylko pracować szybko, lecz przede wszystkim (i to jest honorem fabryki) wykonywać robotę dokładnie. I dlatego właśnie zdarzyła się ta historia z Głowacką. Była to naprawdę bardzo dobra tkaczka — szybka, zręczna. Ale, gdy główny nacisk położono na jakość produkcji — okazało się, że robotka Głowackiej jest wykonywana tandetnie. Zwrocono jej uwagę raz, drugi i trzeci. A kiedy po raz czwarty udowodniono jej niedbałość i błędy w wykonaniu — odpowiedziała: „Nikt mnie nie będzie uczył. Jestem stara, dobrą tkaczką i inaczej nie myślę robić”.

Głowacka wyszła z PZPB nr 4. — Wyszła dlatego, że jako przodownica pracy nie stanęła na wysokości zadania. Bo tutaj przodownice nie są bynajmniej uprzywilejowane. Przeciwnie. Stawia się je na najtrudniejszych odcinkach pracy. Wymaga się od nich więcej doceniając ich ważną rolę przykładu dla całej fabryki.

I nie jest przypadkiem, że partyniczki świadomie podjęły i spełniają odpowiedzialne obowiązki.

Toteż nie bez dumy tow. dyr. Owczarek podkreśla: „Żeby nie organizacja partyjna — nawet narady produkcyjne nie odniosłyby takich pozytywnych skutków. To Partia przygotowała grunt, uświadomiła i wychowała robotnika”.

Cyfry i daty

Cyfr, mówiących o jakości produkcji PZPB — jest wiele, a data — najistotniejsza — jedna: sierpień 1948 r.

W przedzalni średnioprzedniej jeszcze w styczniu br. było tylko 27 proc. tkanin I gatunku.

W marcu ilość ich wzrosła do 51 proc. W lipcu wynosi 85 proc a od sierpnia zaczyna podnosić się stale, dochodząc — 91, 92, 93 i 94 proc. W wykończalni — od sierpnia procent „primy” wała się od 72 do 75 proc. W sierpniu dochodzi do 90 proc. I na tym poziomie utrzymuje się do obecnej chwili.

Zatem momentem przełomowym był sierpień. Ten miesiąc, w którym po uchwałach Plenum KC — partyjny Komitet Fabryczny silnie związał swą pracę z zagadnieniami produkcyjnymi i poprzez narady pro-

dukcyjne wciągnął do spraw fabryki całą załogę.

Nowy rok, nowa hala, nowe, polskie maszyny

Dziś na trzecim piętrze tkalni — jedną po drugiej ustawia się maszyny, automatyczne krosna Będzie ich 160. Wszystkie nowiutkie — prosto z fabryki. Na błyszczącej zieleni farby, którą są pomalowane — srebrzy się znak zębatego koła i na pis: CZPM.

„Nowa sala” PZPB nr 4 już wkrótce zaletni pracą nowych polskich maszyn — w nowym roku wzmożonej i jeszcze lepszej pracy.

S. KOZICKI

Warszawiacy podziwiają dary kongresowe robotników

Gmach Politechniki, w którym jeszcze przed kilkoma dniami obradował I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — rozbrzmiewa dziś gwarem innych nieco „delegatów”. Ci nowi „delegaci” — to warszawiacy, dla których otwarty został nowy gmach i urządzone w nim wystawy.

W przedsiönku jest tłok, złożony z przedstawicieli wszystkich generacji od 4 do... 70 lat. Obowiązuje szatnia. Bezpłatna. Organizatorzy zostali z miejsc zaskoczeni niespodziewaną frekwencją. Uruchomiona część wieszaków okazała się już po upływie 30 min. od otwarcia gmachu, niewystarczającą. Trzeba było otworzyć wszystkie szatnie — w których jednak ani przez chwilę nie było luzu.

Zachowanie się wchodzącej do wnętrza publiczności jest bardzo rozmaite. Grupy ludzi nie wchodzą na krużganki i do sal kłauarowych, lecz przede wszystkim udają się na obrymą aulę, stając na jej środku, zadzierają głowy do góry i patrzą na szklany świetlik, potem na ściany, portrety, podłogę. Milczą i odchodzą. Postępowanie takie powtarza się ze zdumiewającą dokładnością przy każdej nowej, wchodzącej do wnętrza, grupie ludzi.

Jest oczywiście, że na odwiedzających gmach działa jeszcze zamknięty w nim nastój Kongresu. Zatrzymują się i patrzą w milczeniu na ogromne szklane sklepienie, białe monumentalne ściany, portrety, aby doświadczyć działania tych samych wrażeń, jakich doznawali tu delegaci. Chcą przeżyć w wyobraźni, choć tylko pośrednio tę wielką chwilę, która jakby pozostała jeszcze w murach Politechniki. Złapać „na gorąco” kawałek historii i zatrzymać go w myślach i wspomnieniach...

Ale w auli publiczność „uczestniczy w historii” tylko chwilę. Nie ma już krzesel, ani dywanów. Aula jest pusta i kamienna.

Prawdziwy ruch i żywy, charakterystyczny gwar szepotów, tłumiących zachwyt i uniesie-

nie panuje w pięciu salach, mieszczących dary polskiego świata pracy dla Kongresu PZPR. Jest to ciekawa i fascynująca wystawa — muzeum.

Szczególny jej urok i to, czym przyciąga ona i zaciekawia widzów, polega na dwóch krawcach różnych obrazach, jakie się w niej dostrzega. Z jednej strony jest to szczegółowy „drobniak” gowy, dokładny przegląd doboru polskiej klasy robotniczej — z drugiej zaś lapidarny i wyrazisty skrót, w którym zawarty jest wielki ładunek szczerego entuzjazmu polskiego robotnika i jego radności spowodowanej zjednoczeniem.

Oto dwóch przodowników pracy, których nazwisk nie podano, wykonano, jak głosi napisana odręcznie kartka, „w dn. 15.12.1948 r. od godz. 4 — 10 rano przed otwarciem Konkresu” herb Legnicy, piękny okaz melalo — plastyki i straż pożarna na kopalni „Nowa Ruda” jak mówi leżący na jednym ze stołów meldunek, wyremontowała 10 gąsienic na szybie „Bolesław” — a o krok dalej wielkie foto — planse mówią: że „198.000 włókniarzy stanęło na apel kopalni „Zabrze - Wschód” i że „Przemysł hutniczy oddał Polsce Ludowej ponad plan produkcję wartości 267.000.000 zł przed wojennych”, że „Przemysł węglowy...”

Wystawa przeprowadza jakżeś nieraz nieuchwytną a przecież jak bardzo i głęboko prawdziwa nie łączności między jednostkowym wysiłkiem robotnika i tym olbrzymim dziełem od budowy i postępu, jaka jest wynikiem tego wysiłku.

W małej miniaturowej dostrzega się ogrom pracy, w imponujących cyfrach — każdą najbardziej szczerą część codziennego trudu robotnika.

Na tym polega istotny efekt i wyraz wystawy darów kongresowych.

Przed modelem pięknego parowozu PT-37, wykonanego przez uczniów Ośrodka Szkolenia Zawodowego Zakładów H. Cegielski w Poznaniu, stoi dwóch chłopców w wieku około 14 lat.

— Zobacz — szepcze jeden — pierwszorzędnym parowozik.

— Ze też im się chciało to robić — mówi drugi.

— Mnie tam by się chciało. Zobacz, tu wszystko jest. Zupełnie jak prawdziwe.

— Uhm...

— Trzeba po świętach panu profesorowi powiedzieć, żebyśmy w szkole też coś podobnego spróbowali zrobić.

— E... ja bym wolał prawdziwą robić.

Siedzą dwóch studentów (zapewne Akademii Sztuk Pięknych), oglądających ze znużonym wyrazem twarzy ozdobe meldunki brygad robotniczych o wykonaniu planów produkcyjnych...

W miarę oglądania rysunków, zaczynają się ozywiać...

— Patrz, to jest jednak znośne. O! I to także, prawda.

— To też jest dobrze zrobione... i to... i to... a tamta grupa nie podoba ci się?

— Patrz! To jest pierwszorzędne... i to bardzo dobre... a to ujęcie jest nadzwyczajne. Co za rozmach!

Dary poroziądane są w salach według z góry przewidzianego planu.

Wychodząc z jednej z sal, nauczyciel tak powiedział do prowadzonej przez niego wycieczki:

— Otóż w tej sali macie zobrazowaną prawie w całości pracę naszych portów i moście obciążone wiele urządzeń, którymi te porty posługują się.

Nauczyciel ów zwrócił uwagę na bardzo ciekawą stronę wystawy. Poszczególne grundy eksponatów — darów ukazują rzeczywistość w plastycznym zmięczeniu przekrój pracy całych rejonów przemysłowych.

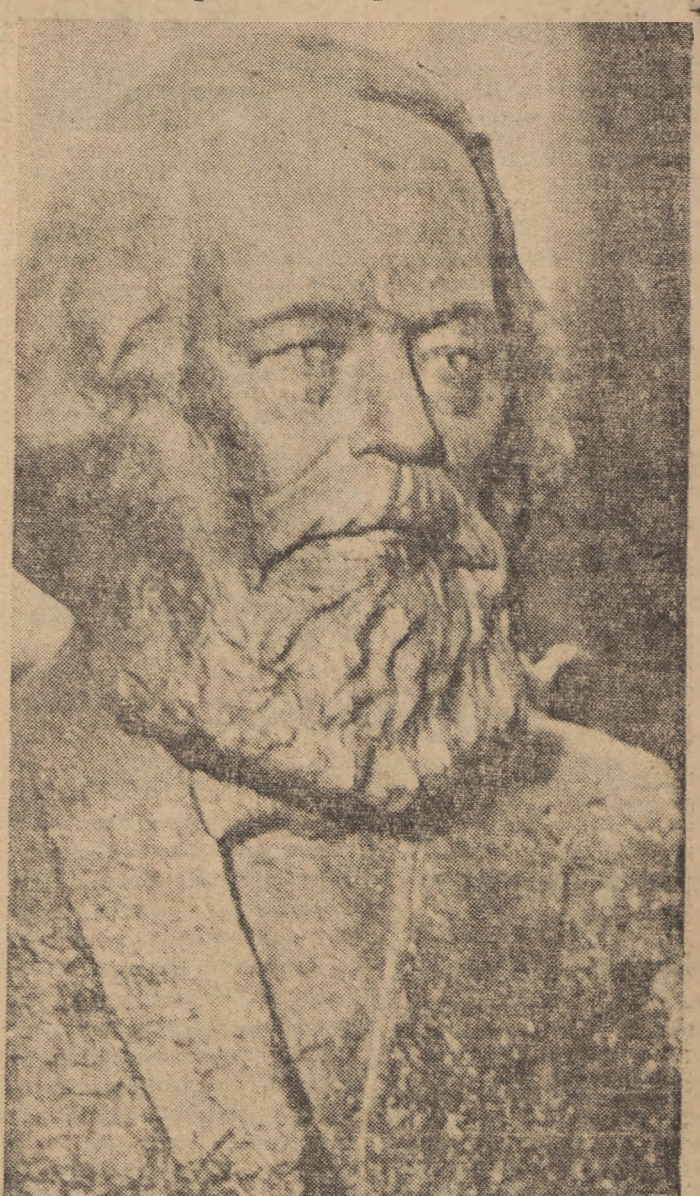
Nad miniaturową młockarnią — darem robotników fabryki Maszyn Rolniczych w Kutnie, zatrzymało się i zamyśliło dwóch młoczników. Łatwo się było zorientować, że są ze wsi.

— Cud maszyna — mówi jeden z nich.

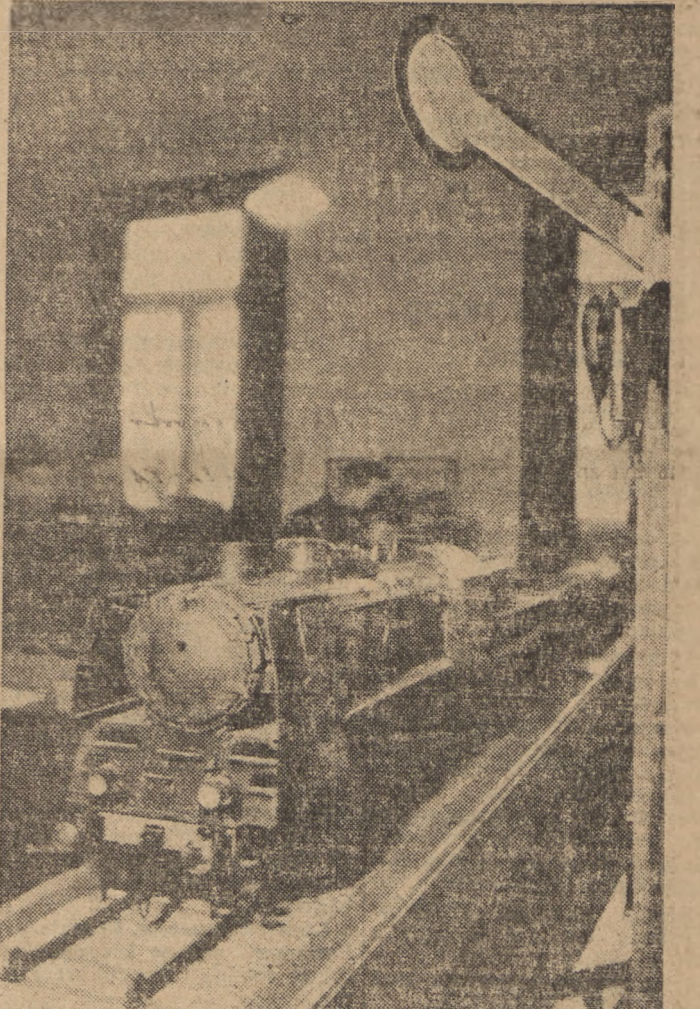
— Aż przyjemnie popatrzeć.

(n)

Dary kongresowe



Karol Marks — rzeźba w węglu Dar Przemysłu Węglowego



Model parowozu Dar Związku Zawodowego Kolejarzy

Na półce z książkami

Powstaje repertuar dla teatrów świetlicowych

Tow. Bierut powiedział: „Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej... to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej”. Jaki jest sens tych słów? Sens ich jest ten, że należy pobudzać rozwój nowych, rewolucyjnych i masowych form działalności kulturalnej ludzi pracy przy zachowaniu łączności z tą częścią historycznego dorobku kulturalnego we wszystkich narodach świata, która jest istotnie cenna i wartościowa. Taką zaś nową, rewolucyjną i masową formą pracy kulturalnej jest m. in. dobre pojęta funkcja kulturalna świetlicy, a w niej funkcja teatru świetlicowego.

Błędem i bolączką teatru świetlicowego było posługiwanie się niewłaściwym repertuarem. Dotychczas grane są na scenach świetlicowych sztuki obojętne,

a nawet wrogie ideologicznie klasom pracującym, drobniomszczańskie smirny, nasycone pornografią, bezideowym blażenstwem albo podejrzanego gatunku mistycyzmem. Dotychczas grane są utwory o wręcz skandalicznym poziomie literackim, wypacającym smak artystyczny robotników.

Komisja Centralna Związków Zawodowych podjęła już wczesniej pionierską pracę na tym terenie. Obecnie praca ta musi przybrać charakter bardziej systematyczny, zorganizowany i masowy. W tym celu m. in. powstała Biblioteka Świetlicowa KCZZ, wydawana nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. W bibliotece tej ukazują się szereg utworów scenicznych dla świetlic. Były to dotychczas przeważnie przeróbki istniejących już dzieł literatury światowej o wysokiej wartości treściowej i formalnej, adaptacje powieści, nowel, dramatów, wreszcie krótkie jednoaktówki. Są

to książki stosunkowo niewielkie rozmiarami, tanie i wydawane w nakładzie, mogącym za spokość potrzeby wszystkich świetlic. Każde wydanie zaopatrzone jest w krótki wstęp informacyjny o autorze, scenie i znaczeniu utworu i we wskazówki dla inscenizatora świetlicowego oraz aktorów.

Po pierwszych, nielicznych do tej pory, publikacjach, wydźwie wkrótce drukiem znacznie liczniejsza seria utworów.

Wszystkie one zacierają do pogłębienia treści ideologicznej repertuaru świetlicowego i podniesienia jego poziomu artystycznego. W tym celu przygotowuje się sztuki lub inscenizacje współczesne o treści związanej z dzisiejszą rzeczywistością oraz przeprowadza się należyty dobór utworów klasycznych. Program wydawniczy Biblioteki Świetlicowej KCZZ, czyli rejestr przewidzianych do wydania utworów, można podzielić na określone kategorie, w zależności od celów, którym poszczególnie pozycje mają służyć i problemów, które poruszają.

Biblioteka obejmie pozycje, obliczone na różne poziomy wykonawców, znajdzie się w niej

więc repertuar łatwiejszy i trudniejszy do odegrania dla bardziej lub mniej zaawansowanych zespołów.

Nowa Polska, przemiany społeczne w kraju, nowy stosunek do pracy, zagadnienia walki klasowej na wsi i w spółdzielczości wiejskich środków produkcji będą tematem kilku sztuk, napisanych przez współczesnych autorów. Ukazują się m. in. inscenizowane fragmenty powieści J. Pytlakowskiego „Fundamenty”, „Narzęzona bez morgów” J. Rojewskiego, „Most” R. Bratnego, „Nowy dyrektor” Mirosława Kowalewskiego. Z rzeczywistością radziecką i literaturą ZSRR zapoznawane będą adaptacje „Szozy wołokołamskiej” Beka, „Młodej gwardii” Fadijewa oraz „Przyjaźni” Gorbatowa. Walkę klasową dworu i chłopa w przeszłości, antagonizm między bogatym a biednym chłopem, emigrację za chlebem do obcych krajów, objawy zła i bójcej cieroty na wsi ujrzą widzowie teatru świetlicowego w inscenizacjach „Nizin”, „Chama” i „Dziurdziów” Orzeszkowej, „Popiołów” Żeromskiego, „Anielki” Prusa, „W rozstokach” Orkana, „Za chlebem” Sienkie-

wicza, „Zośki Galickiej” Witkiewicza, „Martwych dusz” Gogola, Ibanesa „Ziemi przeklętej”. Takie wydawnictwo będzie miało również inscenizacja fragmentów „Faraona” Frusa. Zbrodnicość ustroju kapitalistycznego, wyzysk robotników przez producentów, oto nacelny problem, wydobyty w inscenizacjach książki Z. Rudnickiego, „Stare i nowe”, „Powracającej fali” Frusa, „Ditly” M. A. Nexo, „Węgle” i „Nafly” Sinclaira, „Grom gniewu” Stenbecka, „Drogi tytoniowej” E. Całdwella, „Klubu Pieknicka” Dickensa, „Nędzników” W. Hugo, „Matki” Gorkiego, „Cytadeli” Cronina. Zamierzony jest wydanie adaptacji „Anny proletariuszki” I. Ołbrachta oraz opowiadania J. Andrzejewskiego „Wielki tydzień”. Akcją tych utworów odbywa się w czasie okupacji.

Z klasycznej komedii obyczajowej wydane będą w skrótach „Sarmatym” Zabłockiego, „Zręczność i przekora” Fredy, „Mieszczanin szła hiećem” Moliera. Poza tym opublikowane zostaną w bibliotece specjalnie utworzone repertuar wszystkich amatorskich zespołów teatralnych w Polsce.

Niektóre zagadnienia o charakterze polityczno-historycznym staną się tematem specjalnych montażów, złożonych z gotowych tekstów literackich (wersj, fragmenty, prozy) i dokumentalnych (przemówienia, manifesty historyczne). Montaż takie, umiejętnie opracowane, zdają już egzamin na scenie świetlicowej. A oto niektóre tytuły: „Komuna paryska”, „Rewolucja październikowa”, „Odra szumi po polsku” (O Ziemiach Odzyskanych), „Wydobywamy węgiel” (O Śląsku). Rola tych montażów jest dydaktyczno-informacyjna. Mają one dać pewien zespół wiadomości na określony temat. Między innymi ukazać się wśród nich inscenizowane życiorysy takich postaci historycznych, jak: Waryński, Marks, Dąbrowski, Wróblewski, Kościuszko i inn.

W sumie materiał wydawniczy Biblioteki Świetlicowej KCZZ, opracowany bardzo wszechstronnie, zaopatrzone w szczegółowy komentarz informacyjny i wskazówki dla inscenizatorów, powinien stać się podstawą repertuaru wszystkich amatorskich zespołów teatralnych w Polsce.

J. BOCHENSKI

Dodatkowo blisko milion żarówek

W związku z przekroczeniem rocznego planu zaopatrzenia w żarówki, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego przeznaczyła dodatkowo do rozsprzedaży 900 tys. sztuk żarówek, z czego połowę dla wsi.

Rozprowadzeniem żarówek na zasadach wolnorynkowych zajmuje się 80 powstających do mów towarowych, 40 państwowych sklepów elektrotechnicznych oraz liczne sklepy spółdzielcze w miastach i na wsiach.

Związki zawodowe zwolnione od opłat na FGM

Komisja Centralna Związków Zawodowych w porozumieniu z M. n. s. erstwem Odbudowy komunię, że lokale użytkowe zamawiane przez związki zawodowe zwolnione są od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszaniowej. Domy wypoczynkowe również nie podlegają przepisom dekretu o o n a mie lokal.

Średniowieczny wygląd Muzeum Kopernika

W Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku trwają poważne prace konserwatorskie, mające na celu przywrócenie temu miejscu jego historycznego wyglądu.

Wieża, w której mieszkał i zmarł Kopernik, zostanie zrekonstruowana. Na ostatnim piętrze zbudowany będzie taras obserwacyjny.

W pomieszczeniu znajdującym się na najwyższym piętrze wieży umieszczone zostaną zrekonstruowane przyrządy pracy Kopernika oraz urządzenia wnętrza z tego okresu. Na niższe piętra przeniesie się z dotychczasowego budynku Muzeum zbiory ikonograficzne i zbiory dzieł kopernikowskich. Roboty konserwatorskie zakończone zostaną w lecie 1949 roku.

Kredyty na zakup nawozów

Państwowy Bank Rolny uruchamia na zakup nawozów sztu cznych dla drobnego rolnictwa na wiosnę 1949 r. kredyt krótkoterminowy w wysokości 750 mil. zł.

Wnioski o przyznanie kredytów przesyła gminny zarząd ZSCH do właściwej instytucji kredytowej, która decyduje o przyznaniu kredytu.

Z kredytów mogą korzystać tylko rolnicy, posiadający gospodarstwa o obszarze nieprzekraczającym 12 ha. Podania o przyznanie kredytu przyjmują gminne zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej. Podpisanie skryptu dłużnego następuje jednocześnie przy składaniu wniosku. Skrypty dłużne żyruje tylko jedna osoba.

Termin płatności kredytów określony jest na 9 miesięcy, z tym, że spłaty powinny być uregulowane do 1 grudnia 1949 roku.

Wysokość kredytów dla poszczególnych rolników jest zależna od potrzeb danej gminy, rodzaju gleby itp. okoliczności.

Nagrody pieniężne dla zakładów przemysłowych

WARSZAWA. — W związku z przedterminowym wykonaniem planu przez szereg zakładów przemysłowych minister przemysłu i handlu przyniósł nagrody pieniężne dla zakładów najlepszych zakładów produkcyjnych. Pierwsza grupa obejmuje m. inn. nagrody dla 15 hut i zakładów w przemyśle metalowym.

Poza tym przyznane zostały nagrody dla 5 zakładów produkcyjnych w przemyśle drzewnym i dla 3 w przemyśle naftowym.

Nagrody dla pozostałych zakładów przemysłu znajdują się w opracowaniu.

Kurs kreślarski dla kobiet

Oddział warszawski polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, uruchamia z dniem 17 stycznia 1949 r. 6-miesięczny kurs kreślarski dla kobiet.

Informacji udziela sekretariat Komisji Szkoleniowej Oddz. Warsz. PZITB — Warszawa Czackiego 3/5 codziennie prócz sobót i świąt w godz. 18—19. Podania wraz z dwoma fotografiami i życiorysem przyjmowane są do dnia 10.1.1949 r.

Nowe rekordy Polski potwierdzają wysoką klasę polskich szybowców

Szybowcowe loty wyczynowe „na fali” jako mające wielką przyszłość są obecnie przedmiotem badań w całym świecie. W Polsce badania te prowadzi obecnie Instytut Szybownictwa w Bielsku.

Przy końcu listopada br. specjalna wyprawa badawcza z najlepszymi szybowcami na czele wyruszyła do Jeleniej Góry. W okolicy tej przebiegała w jesieni i na wiosnę występuje stojąca chmura tzw. Muszagottl. posiadająca wielkie właściwości termiczne. Występowanie tej chmury daje szybowcom wielkie możliwości badawcze i pozwala na osiągnięcie dużych wysokości lotu.

Po szeregu próbach i badaniach wyprawa została uwieczniona powodzeniem. Dnia 6 grudnia br. pilotka Irena Kempówna w locie badawczym na szybowcu „Sep” osiągnęła wysokość około 3.900 m ponad start, co jest nowym kobiecym i krajowym szybowcowym rekordem Polski. Nastający zmierzch nie pozwolił wykorzystać dobrej termiki dla osiągnięcia jeszcze większej wysokości. Lot trwał dwie godziny i odbywał się w bardzo spokojnych warunkach, przy dobrej widzialności i średnim wznoszeniu półtora metra na sekundę.

W tym samym dniu pilot Tadeusz Góra osiągnął na szybowcu „Sep” wysokość 3.600 m zdo-



Szybowce szkolne A.B.C.

bywając ostatni warunek dla uzyskania złotej odznaki pilota szybowcowego. Osiągnięcie tych wysokości pozwoliło na stwierdzenie zasięgu i wielkości wznoszeń falowych w rejonie Jeleniej Góry i szybowiska Jeżów.

Ten wielki sukces polskich szybowców, osiągnięty w grudniu, w martwym sezonie szybowcowym, zasługuje specjalnie na uwagę. Świadczy on dobitnie o wysokich kwalifikacjach pilotów naszych szybowców — sportowców.

Podwójny rekord pilotki trenującej Kempówny jest już jedenastym z kolei rekordem ustanowionym przez młode szybownictwo Polski Ludowej. Pilot Tadeusz Góra, osiągając wysokość 3.600 m ponad start, zdobył jako trzeci Polak złotą odznakę „D” pilota szybowcowego.

Oba powyższe sukcesy są wynikiem planowej akcji wypełnienia tabeli krajowych rekordów szybowcowych i podniesienia ich poziomu do wysokości 70 proc. rekordów międzynarodowych w ramach planu „trzech piątek”, zapowiedzianego przez naszych szybowców dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych.

JERZY KONIECZNY



Pilotka, Irena Kempówna, w locie badawczym na szybowcu „Sep”, osiągnęła wysokość ok. 3.900 m ponad start, co jest nowym kobiecym i krajowym szybowcowym rekordem Polski

Zw. Samopomocy Chłopskiej krzewi kulturę i oświatę na wsi

Organizacje i spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, obchodzące w grudniu br. czterolecie swej pionierskiej pracy, mogą wykazwać się dorobkiem nie tylko na polu gospodarczym, na polu walki o prawdziwie ludowe oblicze spółdzielczości chłopskiej, na odcinku prowadzenia różnorodnych zrzeszeń branżowych.

Związek Samopomocy Chłopskiej od pierwszych dni swego istnienia prowadzi również akcję krzewienia kultury i oświaty na wsi.

Jednym z głównych zadań Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCH) jest praca kulturalno-oświatowa na wsi, prowadzona w ramach państwowego planu upowszechnienia kultury.

ZSCH zakłada świetlice wiejskie. Obecnie na obszarze całej Polski działa 2.429 świetlic zorganizowanych przez ZSCH. Przy świetlicach prowadzący ożywioną pracę sekcje samokształceniowe i organizowane są zespoły artystyczne, których liczba do chwili obecnej wynosi: zespołów teatralnych — 466, chóralnych — 203, tanecznych — 21 oraz 42 kapela ludowe.

Świetlice — biblioteki Zespoły świetlicowe zajmują się organizacją wieczorów artystycznych, akademii, przedstawień i obchodów.

W roku bieżącym zespoły brały m. in. udział w obchodzie Święta Pracy, Święta Odrodzenia, reformy rolnej, dożnych oraz miesiąc przyjaciół polsko-radzieckiej. Zespoły teatralne Katowic i Rzeszowa dały szereg występów na Wystawie Ziemi Odzyskanych.

wymienić należy zorganizowane zawody z okazji Święta Odrodzenia, w których wzięło udział 852 zespoły z 23.910 uczestnikami oraz w dniu święta reformy rolnej, w którym uczestniczyło 920 zespołów z 45.208 zawodnikami.

W Biegach Narodowych w dniu Święta Pracy brało udział: 1.001 zespołów z 38.500 uczestnikami i w marszach: „Szlakiem zwycięstw bratniej armii radzieckiej i polskiej” — 1.150 zespołów z 73.279 uczestnikami.

Ludowe zespoły sportowe wzięły szczególnie czynny udział w młodzieżowych sztafetach kongresowych.

ZSCH prowadzi również kursy szkoleniowe instruktorów wychowania fizycznego. W czwartym kwartale br. przeszkolono ogółem 206 przedowników i przedowniczek wychowania fizycznego, którzy pracować będą w terenie nad upowszechnieniem kultury fizycznej.

Radioodbiorniki »Pionier« ukazały się już na rynku

Na rynku ukazała się pierwsza partia radioodbiorników „Pionier”, montowanych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku z części importowanych ze Szwecji. Jest to popularna 4-lampowa superheterodyna, 6-obwodowa o trzech zakresach, w estetycznej skrzynce bakelitowej.

Z pierwszej partii PDT otrzymały 500 aparatów, gminne spółdzielnie — 1.000 oraz sklepy detaliczne Centrali Handl. Przem. Elektrotechnicznego — blisko 2.000.

W ciągu roku przyszłego prze-

widuje się, że miesięcznie sprzedawane będzie na rynku około 4 tysięcy odbiorników tego typu. W kwietniu fabryka dzierżoniowska zacznie już stosować lampy radiowe własnej produkcji.

Detaliczna cena „Pioniera” wynosi 25.000 zł.

Sprzedaż ratalna (7 rat miesięcznych i przedpłata) „Pionierów” prowadzona będzie przez oddziały CHPE w porozumieniu z poszczególnymi OKZZ. Pierwszeństwo przy zakupie ratalnym mają przedownicy pracy.

Upominki od robotników stolicy otrzymali żołnierze WOP

W świetlicy fabryki im. K. Świerczewskiego (dawniej „Gerlach”) na Woli odbyła się wczoraj uroczystość pod hasłem: „Robotnicy stolicy swoim obrońcom granic na Odrze i Nysie”. Akademia, na którą przybyli delegaci 70 fabryk warszawskich, przedstawiciele partii politycznych i jednostek WOP, była spontaniczną manifestacją łączności między wojskiem a ludem pracującym naszej stolicy.

Specjalny charakter nadawał uroczystości fakt, iż odbyła się ona w fabryce, z której wyszedł nieśmiertelny bohater proletariatu — gen. K. Świerczewski.

Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza otrzymali jako upominek noworoczny od robotników warsz. trzynastcie kompletów książek (7.000 egz.) i 1.000 paczek odzieżowych.

Oficerów i żołnierzy WOP powitał przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tow. Stefan Matuszewski, składając im w imieniu całego społeczeństwa najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Z kolei tow. Matuszewski wręczył przedstawicielom WOP symboliczne upominki.

Upominki indywidualne (albumy pamiątkowe z Kongresu Zjednoczenia) otrzymali: gen. br. Siwicki, płk. Garbowski, płk. Mróz, ppłk. Harley, mjr. Ka-

miński, por. Zieliński i ppor. Bonikowski.

Nagrody zespołowe (albumy pamiątkowe, książki, paczki z odzieżą i galanterią) otrzymały jednostki WOP Nr Nr: 5034, 1762, 1842, 1823, 1756, 1867, 1836, 1884, 1923, 1957, 2219, 2231, 5242.

Związek b. Więźniów Politycznych ofiarował dwóm jednostkom WOP 2 kompletne biblioteczki.

Przemawiający w imieniu wojska płk Garbowski, podkreślił, że między wojskiem a ludem pracującym istnieje nierozdzielna więź klasowa i ideologiczna. Wojsko i klasa robotnicza mają jeden wspólny cel — budowę socjalizmu.

Zaden wróg klasowy, dywersant, sabotażysta czy bandyta, nie przeniknie przez granice, strzeżone przez synów robotników i chłopów i nie przeszkodzi narodowi polskiemu w jego spokojnej pracy. (K)

Młodzieżowe brygady i zespoły pracy w kopalniach

KATOWICE. Z początkiem grudnia br. zakończony został w przemyśle węglowym etap młodzieżowego współzawodnictwa.

Ogółem w młodzieżowym współzawodnictwie udział wzięło 40.835 młodych robotników w 116 zakładach pracy, czyli ponad 80 proc. młodzieży zatrudnionej w tym przemyśle.

Najlepszy wynik uzyskał młody ładowacz z kopalni „Makoszowy” — Kiziel Władysław, który osiągnął przeciętną 593% normy.

Dobry wynik uzyskał również rębacz kopalni „Szombierki” Józef Nowak, którego przeciętna wydajność miesięczna w całym etapie współzawodnictwa wyniosła 515,2 proc. normy.

Zespół młodzieżowy kopalni „Szombierki”, osiągnął pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

W kopalni „Rokitnica” reżyser Jerzy Tynior osiągnął normę przeciętną 446,25 proc., zaś ładowacz Wesolowski Franciszek — 364 proc.

W związku z zakończeniem indywidualnego młodzieżowego współzawodnictwa pracy, sekcje młodzieżowe w zakładach pracy przystąpiły do organizowania brygad i zespołów młodzieżowych.

Oprócz pól młodzieżowych, wydzielonych w podziemiach kopalni, których zorganizowano już ponad 40, powstają brygady ścianowe, chodnikowe i filarowe.

Powstają również brygady ładowczy, tokarzy i ślusarzy oraz obsługi maszyn. Cała młodzież pracująca w przemyśle węglowym, włącza się do ogólnego współzawodnictwa.

Wystawa wsi przyszłości odbędzie się na terenach WZO

We Wrocławiu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prasy, na której omówiono sprawy organizacji i przygotowania do otwarcia wystawy rolniczej.

Będzie ona otwarta na terenach wystawowych wiosną przyszłego roku i zobrazuje osiągnięcia w dziedzinie dalszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych oraz rozwój rolnictwa w skali ogólnokrajowej.

Zapada ona społeczeństwo, a przede wszystkim chłopów z realizacją nowych form pracy

w rolnictwie, z mechanizacją uprawy roli i przemysłem rolnym oraz całokształtem zagadnień spółdzielczości wiejskiej i zagadnień rozbudowy życia kulturalnego wsi.

Obok wzorowej zagrody wiejskiej wzniesione będą całe kompleksy zabudowań, będących prototypem nowego gospodarstwa wiejskiego, przystosowanego do nowych form gospodarki rolnej.

Wystawa otwarta zostanie w dniu 1 maja i czynna będzie do sierpnia 1949 roku.

Z kraju

Uczą się wjejszy rzemieślnicy budowlani

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Lublinie organizuje w 5 powiatach 3 miesięczne kursy kwalifikacyjne dla rzemieślników budowlanych, którzy będą zatrudnieni na terenie swoich powiatów w budownictwie wiejskim. Kursy rozpoczną się w styczniu 1949 r.

Radiofonizacja Białostoczczyzny

Oddział Techniczny Polskiego Radia w Białymstoku wykonał przedterminowo, ze znaczną nadwyżką roczny plan robót instalacyjnych. W roku bieżącym oddział Polskiego Radia w Białymstoku zainstalował na terenie województwa ogółem 4.955 głośników radiowych, w tym 2.082 na wsi oraz wybudował 389,9 km nowych linii i uruchomił 6 pomocniczych radiowęzłów.

Budowa dróg w woj. łódzkim

Dzięki planowej gospodarce powiatowych związków samorządowych i wydajnej pomocy państwa, woj. łódzkie zrealizowało z nadwyżką tegoroczny plan budowy dróg. Przekroczenie planu nastąpiło w dużej mierze dzięki zobowiązaniom przedkongresowym pracowników drogowych.

Łącznie wybudowano 141 km dróg o twardziej nawierzchni, za miast zaplanowanych 112 km, wykonując plan roczny w 125 proc.

We współzawodniczeniu pracy wyróżnili się specjalnie drogowym mistrz Mikołaj Chomański i technik drogowy Zdzisław Mokrzycki, którym był powierzony nadzór nad budową drogi powiatowej Mazurki — Kąć w pow. piotrkowskim.

Nowa stacja kolejowa

We wsi Bachorce, gmina Kruśzewica, uruchomiono nową stację kolejową na linii Śląsk — Gdynia. Nowa stacja wybudowana została przy pomocy pracy szwarzarkowej oraz z dobrowolnych składek pieniężnych mieszkańców sąsiednich gromad. Poważną część prac wykonał również junacy hufców „Służby Polskie”.

Malwersant przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął były inspektor Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Bydgoszczy, Bogdan Genelli, pod zarzutem pobrania łapówek oraz dokonania nadużyć, które doprowadziły do ruiny placówki PPB w Bydgoszczy.

Genelli w roku 1946 bezprawnie sprzedał zakonowi księży Pajlotynów w Poznaniu dwa baraki, stanowiące własność państwa. Z tej nielegalnie dokonanej transakcji oskarżony osiągnął korzyść materialną w wysokości 50.000 złotych. Malwersant skazany został na 2 i pół roku więzienia. Na podstawie amnestii sąd obniżył mu karę do połowy.

Gazownie wykonały plan roczny

Jak podaje Centralny Zarząd Energetyki w dniu 25 grudnia br. 169 gazowni wytwórczych wykonało roczny plan produkcyjny w wysokości 300.727.580 metrów sześć gazu.

Poza tym wyprodukowano jako produkt uboczny 436.589 ton koksu i 26.098 ton smoly. Na przestrzeni całego roku w produkcji wyróżniły się gazownie: warszawska, wrocławska i poznańska.

Przed meczem szachowym

Polska-Czechosłowacja

Jak już podawaliśmy, pierwszy po wojnie oficjalny mecz między państwowy rozegrano 30 stycznia z Czechosłowacją w Katowicach. Protokół nad meczem objął m.in. Rabanowski, o ufunowaniu przez niego piękny puchar przechodzi rok rocznie walcząca błądą teraz drużyny obu bratnich narodów.

Czesi nadesłali już PZSz skład swojej reprezentacji. Według kolejności szachownicy gracze będą następujące pary (na pierwszym miejscu zawodnicy polscy): 1. Makarczyk — Foltys, 2. Sliwa — Pachman, 3. Gawlikowski — Kottbauer, 4. Piater — Zita, 5. Gadaliński — Dr Karetow, 6. Szapiel — Opoczenski, 7. Borowski — Richter, 8. Grynfeld — Szajtar, 9. Tarnowski — Ujtelski, 10. Blazczak — Alster. Rezerwowymi czeski są: Louma, Prucha, Pokorny; polskimi: Ariamowski, Sojka.

Większość mistrzów czeskich do zawodnicy dobrze nam znani z kilku spotkań wojennych. Piater pokonał w Moskwie Kottbauera, przegrał raz z Szajtarem i osiągnął 2 remisy, przy jednej porażce z Pachmanem. Pytlakowski, który niestety tym razem nie gra w naszej ekipie — zremisował z Pachmanem, Ujtelskim i Alsterem, raz wygrał i raz przegrał z Szajtarem. Gawlikowski wygrał z Zitą. Opoczenskim i Richterem, a przegrał z Foltyssem i Szajtarem, Sliwa przegrał z Pachmanem i Szajtarem, Szapiel zremisował z Richterem, Grynfeld wygrał z Ujtelskim, a przegrał z Pachmanem i Szajtarem. Gadaliński osiągnął 1:1 z Pachmanem i raz przegrał z Szajtarem, Tarnowski przegrał raz z Zitą.

Obie drużyny przyjeżdżają do Katowic 31 bm. rano, pierwsza runda rozegrana zostanie 1 stycznia. Dokładny regulamin zarówno rozgrywek o puchar przechodni, jak i meczu (tempo, czas gry) zostaną ustalone w przeddzień spotkania.

130 milionów zł na turystykę wydano w r. 1948

Samodzielny Wydział Turystyki Min. Kom. wydatkował w roku 1948 z funduszy państwowych sumę około 130 milionów złotych na remont i uruchomienie obiektów turystycznych. Znaczne inwestycje przeprowadzono w 108 schroniskach, z czego 72 przypadły na Ziemię Odzyskaną, oraz w 23 ośrodkach turystyki sportowo-wodnej i kajakowej, w tym w 10 na Ziemach Odzyskanych.

Na studia turystyczne, jak np. badanie systemu jaskiń w Tatrach, przeznaczono w roku 1948 sumę 4 milionów zł, na znakowanie szlaków turystycznych w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach — 3,5 mln. zł, zaś na akcję ratownictwa w górach — 1,2 mln. zł.

Tegoroczne inwestycje na cele turystyczne były ok. 10-krotnie większe, niż w roku 1947.

Przy dużym wysiłku, włożonym w odbudowę obiektów turystycznych na Ziemach Odzyskanych, nie zaniedbano rejonów centralnych.

Pisma Mickiewicza w Polsce Ludowej

Adam Mickiewicz, nigdy nie chciał być pisarzem elitarnym. Ale dopiero obecnie twórczość jego trafia naprawdę pod strzechy, jak tego pragnął i jak o tym marzył poeta. W Polsce Ludowej natychmiast po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto drukowanie nowych wydań Mickiewicza, przeważnie tanich i obliczonych na masowy zbyt. Trzeba dodać, że mimo ich niskich na ogół cen, wyposażone są one zazwyczaj w dobry aparat krytyczny i wartościowe — chociaż nie zawsze — komentarze, charakteryzujące pisarza i jego dzieło. Te „wstępy” mają dziś szczególnie znaczenie dla nowego czytelnika i starszej młodzieży, odczuwającej lukę kulturalną lat wojennych i zdecydowanie polskiego dorobku wydawniczego przez hitlerowski okupant.

Ogółem powojenna bibliografia nowych wydań Mickiewicza

wykazuje już 40 pozycji, co jest wiele (zważywszy pierwotne trudności na rynku papierniczym) i co jest dowodem jak bardzo Adam Mickiewicz bliski jest masowemu czytelnikowi z klas pracujących.

Pierwsze powojenne wydania pism Mickiewicza są zasługą „Przłomu”, który w ramach Biblioteki Arcydział Literatury Polskiej wydał w Krakowie, w 1945 r. „Konrada Wallenroda”, „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”, oraz „Ballady, Romanse i Sonety”. W 1946 roku nakładem tego wydawnictwa ukazały się: „Grażyna”, „Dziady” część I, II i IV oraz „Dziady” część III. Ostatnią pozycję powtórzono w roku ubiegłym.

„Biblioteka pisarzy polskich i obcych” wydawana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” dała czytelnikom w 1945 r. „Pana Tadeusza” ze słowem wstępnym M. Jastruna, a w

1946 r. „Grażynę” i „Konrada Wallenroda” ze wstępem Juliusza Saloni. W 1947 r. ukazały się w tym samym wydaniu „Ballady i Romanse” (w opracowaniu St. Furmanika) i całość „Dziadów” w opracowaniu Juliusza Saloni i słowem wstępnym Mieczysława Jastruna oraz „Sonety Krymskie”, których tekst, oparty został na wydaniu dzieł Adama Mickiewicza pod redakcją Manfreda Kridla, z przedmową Boya - Zeleńskiego. W tymże roku wydano również „Wybór poezji” w opracowaniu St. Furmanika. Nowa Biblioteka „Wiedzy” wydała „Dziady Wileńskie i Kowieńskie” w opracowaniu Henryka Szypera.

Nakładem „Biblioteki Arcydział Poezji i Prozy” ukazały się w 1946 r. „Grażyna”, w 1947 „Konrad Wallenrod”. W 1948 r. wydano „Pana Tadeusza” oraz „Wybór poezji”.

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazały się w druku wznówione „Ballady i Romanse” opracowane przez Konrada Górskiego, „Mickiewicz pisarz demokratyczny” (wybór prozy publicystycznej) zaopatrzone wstępem i objaśnieniami Henryka Szypera oraz „Pan Tadeusz” do którego wstęp i objaśnienia napisał Jan Nepomucen Miller.

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury wydał w 1946 r. „Dziady” opracowane na scenę jako ludowe misterium zaduszone przez St. Iłowskiego, a w ramach Biblioteczki Uniwersytetu Ludowego nakładem Gebethnera i Wolfa ukazała się w 1947 r. „Grażyna”.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Okręg Śląski wydał w Katowicach w 1945 r. „Konrada Wallenroda” oraz „Poezje”. Ukazały się też „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego” oraz „Wybór Poezji” (Spółdz. Inst. Wyd.) a różne popularne wznowienia dały również Biblioteczka Szkolna, Sp. Wyd. „Książnica Powszechna”, Wydawnictwo Książek Popularnych, S. Arct i Wydawnictwo „Przemska”.

Utwory Mickiewicza mimo ich najwyższej skali artystycznej są dostępne i zrozumiałe dla każdego czytelnika. I do każdego z czytelnika docierają.

Zapowiedziane na czas najbliższy wyjście z druku pierwszych tomów Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza — w nakładzie po sto tysięcy egzemplarzy! — będzie poważnym wkładem w dzieło upowszechnienia kultury. (JK)

Sport

Częściowa realizacja programu przygotowań do sezonu hokejowego

Brak sztucznego lodowiska stanowi dużą przeszkodę w edrozwinięciu się hokeja polskiego. Niestety w śnieg blisko 4 lat, które upłynęły od wyzwolenia kraju, nie umieszczono w hiearachii potrzeb inwestycyjnych sportu na odpowiednim miejscu, budowy lodowiska, włącznie z odbudową zniszczonego przez Niemców tzw. „Torkabru” w Katowicach. Dopiero w bieżącym roku sprawa posunęła się naprzód dzięki inicjatywie Zw. Zaw. Metałowców, który przystąpił już do odbudowy „Torkabru”, przeznaczając na ten cel pokasne sumy i prace swoich członków. W tym sezonie jednakże „Torkabru” nie będzie mógł jeszcze służyć naszym hokeistom.

PZHL świadom swoich obowiązków, odwołując się za pomoc hokeja lodowego, postanowił wykorzystać zaofiarowaną nam pomoc ze strony bratniego sportu czechosłowackiego i zdecydował się urządzić kilkunastodniowy obóz treningowy na sztucznej lodowisku w Morawskiej Ostrawie. Kpt. PZHL ustalił listę młodych zawodników, złożoną z 33 osób, którzy mieli w Morawskiej Ostrawie przeprowadzić treningi kondycyjny i techniczny z uwzględnieniem nowych przepisów gry pod kierownictwem reprezentacyjnych hokeistów

CSR dr. Slama i Bouzeka. Zasadniczym celem obozu oszkolenia było minimum przygotowanie kadry zawodniczej przed turniejem noworocznym w Krynicy i rozpoczęciem się niebawem kampanii o mistrzostwo Ligi.

Plan PZHL tylko częściowo się powiódł. Z najgorszych przyczyn — mniej lub więcej usprawiedliwionych — w Morawskiej Ostrawie zjawilo się w opóźnionym zreszta terminie tylko 18 zawodników; reszta miała przyjechać podobno po świętach. Zapewnieni trenerzy z drużyną LTC z Pragi do Szawajcarii, a miejsce ich zajęli hokeiści ostrawscy Blazek i Waszek, dobrzy zawodnicy, ale niestety pozbawieni zdolności pedagogicznych. Niemniej jednak zawodnicy nasi mając do dyspozycji lod, dwóch instruktorów, wykładówce teorii gry i mnóstwo wolnego czasu — wedle napływających meldunków — już wiele skorzystałi. U części zawodników stwierdzo no wyraźny postęp techniczny i słaba na razie poprawę kondycji fizycznej. Oczekujemy, że następane meldunki będą bardziej optymistyczne i stwierdza, że wysiłek PZHL nie poszedł na marne lecz uwięziony został choć częściowym sukcesem.

Po zakończeniu obozu uczestnicy pojadą wprost do Krynicy, gdzie weźmą udział w jubileuszowym turnieju noworocznym KTH w czasie od 1 do 6 stycznia. Oprócz jubilatów udział w turnieju zapowiedzieli drużyny: Piast z Cieszyna, EKS, WKS Legia, Siła z Giszowca oraz Sparta z Preszowa. Udział mistrza Polski Cracovii, uzależniony jest od ewentualnego przyjazdu Sparty praskiej. (H)

Zakopiańskie kluby sportowe budują pięć nowych skoczni

Pięć zakopiańskich klubów sportowych przystępuje przy pomocy GUKF do budowy pięciu nowych skoczni ćwiczebnych w Zakopanem, które służyć będą dla juniorów oraz do treningów zawodników starszych. Skocznie będą mieścić się w okolicach Zakopanego na Bystrem, w rejonie Antałówki,

na Żywiezańskim (pod reglami) w Kościeliskach (Krzepitówki) i na Kirach. Budowę tych skoczni, prowadzić będą sami zawodnicy. Z nastaniem wiosny skocznie zostaną rozebrane, a materiał budowlany będzie przechowywany do następnego sezonu zimowego.

13 stycznia konferencja w sprawie W—P—W

Zapowiedziana na dzień 29 i 30 bm. konferencja w sprawie międzynarodowego wyścigu kołarskiego Warszawa — Praga — Warszawa została przełożona na dzień 13 stycznia. Na konferencji tej Czechosłowacki Związek Kołarski reprezentować będą: prezes Johanik i szef prawosowy Parbus. Poza tym wezmą

w niej udział dwaj przedstawiciele „Rudego Prava”, preda wiciele Polskiego Związku Kołarskiego oraz redakcji „Trybuny Ludu”.

Tematem konferencji będzie omówienie spraw organizacyjnych i ustalenie trasy wyścigu.

Film

»Ostatni Mohikanin«



„Zdjęcie rodzinne” z filmu „Ostatni Mohikanin”.

Przyzwyczajeni jesteśmy do wysokiego poziomu filmów czeskich, do inteligentnych scenariuszy i co najmniej poprawnej gry aktorskiej. Opinia nasza opierała się na takich dziełach jak „Sirena” interesująca transpozycja filmowa powieści z okresu tworzenia się świadomości klasy robotniczej, „Przeżycie” — ciekawy film psychologiczny i „Ludzie bez skrzydeł”. Niestety tej opinii nie poprze w żadnym wypadku sła biutka, płaska i mocno zamerykanizowana komedycja „Ostatni Mohikanin”.

Chodzi w tym filmie — jak tytuł wskazuje — o człowieka, który w swej dziedzinie, w swym otoczeniu jest „ostatnim Mohikaninem”. W tym wypadku jest to typ ojca i męża „dyktatora domowego ogniska”. Teza jest naciągana, nieprzekonywująca, a sposób jej wykonania chwilami nazbyt naiwny.

Bardzo słabego scenariusza Jaroslava Mottla nie ratuje Jaroslav Marvan, znakomity skąd inąd aktor charakterystyczny. Jego gra znajduje się stale na pograniczu komedii i farsy ze znaczną skłonnością do przesa-

dy w mimice, w geście i w akcentowaniu słów. Ten sam aktor w roli swego, spokojnego brata — leśnika jest znacznie lepszy, tworząc w epizodzie postać naturalną i pełną prawdy życiowej.

Cały zespół aktorski — wyjątkowo — łącznie z winy bardzo niezręcznego reżysera Sławińskiego — gra ze znaczną przesadą przypominającą najgorsze przedwojenne wzory polskie. Reżyser wygłąda jak fotograf amator z prowincji, który lubił „zdjęcia familljne” każąc niemal bez ustanku ustawiać się całej terrorizowanej rodzinie w równej linii.

W scenariuszu jest kilka wesółych momentów, które wywołują szczerą śmiech na widowni, ale które nie wnoszą niczego nowego do stylu komedii filmowych.

Wyświetlanie tego bardzo miernego filmu w okresie świąt nie jest pomysłem szczęśliwym. Jedna słaba pozycja nie może nam przesłonić jednak prawdy o filmie czeskim, który niebawem wylegitymuje się nam takimi dziełami jak „Krakatit”, „Nikt nie wie” i „Biała ciemność”.

Leon Bukowiecki



Przed schroniskiem na Kasprowym

Mia Erenburg
BURZA
Hum. St. Jarosław Wajtkiewicz

Nigdy jej tak nie nazywał, a teraz wymówił to głośno. Awanesjan zapytał:

— Ze co?

Wasyłek nic nie odrzekł, tylko rozpląnął się w uśmiechu.

Następnie udali się do namiotu majora Bałasowa. Wasyłek zameldował o tym, jak szli z Rakowa — starszy lejtnant Dołgopiatow i sześciu żołnierzy zginęli w walce, trzech jest ciężko rannych, saperów wyprowadził lejtnant Ruben. Major poczęstował ich papierosami i Wasyłek z rozkoszą zaciągnął się: „Białomorski!” Zasię Bałasow oświadczył:

— Nasz pułk jest otoczony. Oczekujemy na rozkaz. Będziecie przebić się razem z nami.

3

Dnie przywodzą na pamięć sznur pereł: perełka za perełką, a gdy naszyjnik pełnie, to znaczy, że do domu człowieka wkroczyło nieszczęście. Tego upalnego, zielonego lata rozspaly się pereły całego, wielkiego narodu; dzień wczorajszy stał się odległy i niezrozumiały. Czy tak dawno Sergiusz dyskutował z Bielczewem, broniąc swojego projektu; Nina Georgiewna zachwycała się uczniem, który deklamował Victora Hugo; a Łukutin siedział nad charakterystyką nowego materiału budowlanego, jak gdyby nad strofami natchnionego poeumaty? Czy tak dawno ludzie rozmawiali o domach wypoczynkowych, o bezpłatnych przejazdach, cieszyli się z otrzymania mieszkania, zazdrościli, rozważali nad ceną wygodnego fotela, przejmowali się, że syn dostał dwójkę z arytmetyki, dyskutowali nad inscenizacją „Madame Bovary”? Czy tak dawno, nie bacząc na tysiące zmartwień, uraz, utrądnień — ży-

cie wydawało się czymś mocno dopasowanym, stałym, radosnym? A wtem ktoś przeciął nitkę jedwabiu — i rozleciały się dnie, lata, istnienia.

Przy komendach uzupełnień w milczeniu stały kobiety; lez było niewiele — zbyt poważne uczucia gnębiły ich serca. Marynarki, letnie płócienne ubrania zawisły na gwoździach, niczym skażancy. Teatry opustoszały; ożyły dworce kolejowe.

— Ja z Kijowskiego...

— O trzynastej zero-zero na Białoruski...

Nocami stali przy domach starcy, kobiety, chłopcy i dziewczęta — dyżurowali; da wszystkich było to nowością, ludzie odczuwali dumę i niepokój. Nawieziono ziołistego piasku; gdy jakiś tam malec biegł do piaseczku, myśląc, że to — dla niego, serca matek oblewały się krwią.

W życie wszedł ktoś o głosie ochrypłym, zwracał do ludzi krągłe oblicze, nie posiadał ani oczu, ani uszu, miał tylko usta, rzygające strasznymi słowami: „Już pod Ostrowem... Na Dnieprze...” Przy spotkaniach ludzie mówili:

— Dziś — na nowym kierunku...

Wojna z każdym dniem zbliżała się do Moskwy. W miejscowościach letniskowych zrobiło się pusto; w ogrodach kwitły lewkonie, laki, tytoń; zaś obok bomb artylerzyści przeciwlotniczej kopali schrony. Zaczęto ewakuować bursy, szkoły.

Ze wschodu przybywały wojskowe transporty: żołnierze ponuro i czujnie milczeli; rzadko rozlegał się żart, śmiech. Na spotkaniu eselonów wojskowych powoli szły pociągi z ewakuowanymi; żona dowódcy z Kowna ubrana była w cudzą, zbyt wąską suknię — wybiegła z domu gdy bombardowano miasto i nie zdążyła się ubrać; stara Żydówka spod Białegostoku zgubiła wnućkę i nie wiadomo dlaczego trzymała w ręku lalkę dziewczynki; kobiety rozkładały ogniska na przystankach; niemowlęta krzyczały.

Przywieziono do Moskwy pierwszą partię rannych. Siostry słuchały nadzwyczajnych opowieści o tym, jak pogranicznicy wysadzali w powietrze czołgi — i sio-

stry te powtarzały sobie wzajemnie słowa żołnierzy: „Wykonamy ich...” Głosił wyrzucal straszne, groźne komunikaty, to znów wesołe piosenki, ale piosenki nie czyszyły ludzi. Zaś koło pomnika Puszkina chłopcy bawili się „w wojnę” — ci nie rozumieli, co oznacza „na linii Smoleńska”.

Patrząc na bawiących się chłopców Łukutin uczył napad furii; przypomniał sobie o Richtercze. Taki byłby zdolny do wszystkiego...

W pierwszych dniach wojny Łukutin wyprawił żonę i córkę nad Wołgę. Początkowo upierała się:

— Korzystasz z pretekstu, żeby mnie spaliwić?... A czy wyobrażasz sobie życie w Saratowie?...

Nie odpowiadał; obawiał się rozgniewać Katarzynę. W stosunku do tej kobiety o jasnych farbowanych włosach i paznokciach jakgdyby umaczanych w krwi — nie odczuwał ani miłości, ani nienawiści; obca, znalazła się przy nim z kaprysu przeznaczenia. Znośił ją; był zbyt nieśmiały na to, żeby odmienić życie; a poza tym nie mógłby rozstać się z Polcią. Córka Łukutiny miała cztery lata, ale Łukutinowi wydawało się, że potrafi go zrozumieć i pocieszyć; pół-żartem, pół-serio mawiał do Polci: „Jesteś moim przyjacielem!” Pragnął, żeby żona wyjechała z Moskwy tylko dlatego, że obawiał się o Polcie, obawiał się przepadnie — faszyści zabijają właśnie takie!... Debrodusznice oczy Richtera kojarzyły się w wyobraźni Łukutina z krwią Madrytu i Warszawy, z czymś okropnym, wynaturzonym, okrutnym. Katarzyna upierała się niedługo; po dyżurze na dachu oświadczyła:

— Zupełnie się nie nadaje do takiego życia...

W pierwszych dniach wojny Łukutin żył podobnie do wszystkich innych komunikatami, opowiadaniem naocznych świadków, pogłoskami; coraz to przerzucił się od nadziei do rozpaczy. Ktoś mu opowiedział, jakoby nasi wtargnęli do Prus Wschodnich, Łukutin uwierzył. W kilka godzin później spotkał biurowego koleżę, ten zaś oświadczył: „Moja siostra z wielkim trudem wymknęła się z Witebska...” Łukutin nic nie mógł zrozumieć i to go nekalo.

Tył cudny letni poranek. Po wyjeździe żony Łukutin rzadko bywał w domu, nocował w burze. Wyszedł, żeby odczekać porannym chłodem. Ulica była jeszcze pusta; przeszło dwu robotników, przejechał samochód ciężarowy z wojskiem, stękała babina, ciągnąca wielki wór. Nagle Łukutin usłyszał znajomy głos: to mówił Stalin. Łukutin świadomie wstrząsnęła serdeczna szczerota tego głosu, niepokój a jednocześnie przekonanie, poczucie mocy duchowej, występujące tylko u tych ludzi, którzy są świadomi swej słuszności w chwilach najbardziej ciężkich doświadczeń. Łukutin miał wrażenie, że Stalin zwraca się właśnie do niego, że jego nazywa „przyjacielem”. Ileż razy w przeszłości dręczyło Łukutina pytanie — czy nie jest tu obcy?... I oto w ten czerwcowy poranek pojął, jak mocno powiązany jest z każdym domem, z każdym słowem, z każdym napotkaniem; uczył pod nogami ziemię swoją wówczas, gdy ziemia ta zakolysała się.

Czerwiec był upalny. Komunikaty mogły doprowadzić ludzi do szaleństwa — wciąż nowe i nowe kierunki! Wielu z biurowych kolegów Łukutina było już w walce. Moskiewskie zaułki odmięniały się — znikła dzieciarnia, miasto umilkło, jak las bez ptaków.

W bardzo gorącym dniu przez jeden z tych posmutniałych zaułków Zamoskworzeza kroczyli pospolitacy, Śpiewali:

*Przybędzie nam ochoty,
Jak dacie kulomioty...*

Śpiewali niezgodnie; równie niezgodnie maszerowali — od razu było widać, że są to ludzie, przyzwyczajeni do trzymania nie tyle karabinu, ile pióra albo cyrkiła; wśród nich znajdowali się starsi, byli bardzo otyli i nisey i wysocy i cherlawi, a nawet astmatycy i chorzy na serce o twarzach nalanych, filodrzy i buchalterzy, botanicy i artyści, teatralni dekoratorzy, kasjerzy, introligatorzy, bibliotekarze, stolarze, monterzy, ludzie należący do najróżniejszych zawodów,

(D. c. n.)